

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwarazową dost. do domu dopłacony 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 40 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Za spraw szkolnych.

W Radzie szkolnej krajowej odbywają się obecnie narady nad projektem wyższych szkół w dziedzinie męskiej, który był przedmiotem obrad ostatniej sesji sejmowej. Projekt ten wywołał był wówczas żywą bardzo opozycję w dziennikarstwie i w Sejmie. Po stronie oponentów i nasze pismo stanęło. I do dziś trwamy w przekonaniu, że opozycja ta była uzasadniona.

O nowym typie szkół, dla którego nie ma przedłożonego, choćby najogólniejszego programu naukowego, sędzić może opinia publiczna tylko z tego, co w motywach sprawozdawcy wyczyta. To zaś nie było wcale zachęcające. Jako cel, jako zadanie tych szkół postawiono w sprawozdaniu „odciąganie młodzieży od szkół średnich“, których przepełnienie działa najszkodliwiej na wyniki nauki. Nowy rodzaj szkół jednak nie może mieć zadania negatywnego — jakim jest odciąganie młodzieży od innych szkół, on musi mieć swój własny, wewnętrzny cel, zapełniać jakąś lukę w systemie szkolnym, odpowiadać jakiejś społecznej potrzebie. A powtóre — wiadomo, jaka jest przyczyna przepełnienia szkół średnich w Galicyi. Jest nią zbyt mała ich liczba. W stosunku do ludności i w stosunku do obszaru kraju. Galicya, co do ilości swoich szkół średnich, stoi na szarym końcu wśród „królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych“. Półki stopień oświaty ogólny był tak niesłychanie niski, jak przed 20 lub 30 laty — szkoły te mogły wystarczać. Ale z wzrostem szkolnictwa ludowego, ludność wiejska i miejska zaczęła coraz wyższej oświaty pożądać dla swej młodzieży — więc zaczęła przepelniać szkoły średnie.

Nam się więc należy od państwa większa liczba szkół średnich. One muszą być gęściej, niż teraz, rozsiane po kraju, a wtedy przepełnienia się uniknie. Jeżeli przeto pojawia się projekt, który stwarza nowy rodzaj szkół, i to szkół 10-klasowych (4 klasy szkoły pospolitej, a 6 klas wydziałowej) — jeżeli ten projekt ten jest motywowany, że szkoły te mają odciągać młodzież od szkół średnich — to musi powstać obawa, iż przez to osłabi się żądanie, tak bardzo uzasadnione, by rząd przystąpił co rychlej do zakładania nowych szkół średnich w odpowiedniej liczbie. A to tembardziej, że szkoły średnie utrzymuje skarb państwa, a szkoły ludowe, pospolite i wydziałowe, zakłada i utrzymuje wyłącznie gmina i kraj, bez udziału państwa. Dla rządu, dbałego o finanse państwa, jest w tem jeden motyw więcej, ażeby opóźnić zakładanie nowych szkół średnich — skoro powstaje nowy rodzaj szkół, przez autonomię utrzymywanych, mających zastąpić szkoły państwowe.

A drugi powód do opozycji dało to, co już pozytywnie o zadaniach nowego rodzaju szkół

powiedziano w sprawozdaniu. Oto mają one dać wyższe ogólne wykształcenie tym, co do szkół średnich uczęszczać nie chcą lub nie mogą. Mają według sprawozdania przysposabiać do niższych zawodów rzemieślniczych i do różnych zawodów praktycznych.

Ogólne wykształcenie dają szkoły średnie, przyspasabiające zarazem do studiów uniwersyteckich i technicznych — skąd droga do zawodów umysłowych wszelkiego rodzaju i stopnia. Ci, którym się na tej drodze z jakiegokolwiek powodu noga powinie, czy to już w szkole średniej, czy aż na wyższym szczeblu nauki — ci z konieczności zapełniają owe „niższe zawody urzędnicze“. Tych nie zabraknie nigdy — bo nigdy nie można wstępu do szkoły średniej, czy na uniwersytet tak obwarować, aby się tam nie dostali tacy, co po kilku latach nauki muszą skończyć swe „ogólne“ wykształcenie i iść do owych „niższych“ zawodów urzędniczych. Dla tych nie potrzeba nowych szkół zakładających na koszt przeciętnej gminy i przeciętnej gmin. Zaś owe „różne“ zawody praktyczne, do których nowe szkoły wydziałowe mają przygotowywać — to znów ogólnik bez treści. Przygotowania do zawodów praktycznych nie dadzą szkoły „ogólne“ kształtujące — tu trzeba na pewnej podstawie ogólnej dać wykształcenie zawodowe, więc przemysłowe, rolnicze, handlowe itp., ale nie wykształcenie ogólne.

Te powody wywołały opozycję przeciw projektowi. W Sejmie opozycja przegrała sprawę. Upadł wniosek przejścia do porządku dziennego — upadł nawet wniosek posła Rottera, domagający się, by tym nowym szkołom wydziałowym dać charakter rzemieślniczy i handlowy. Ogólnikowy wniosek komisji szkolnej został przez Sejm przyjęty — a zwał on Radę szkolną do opracowania i przedłożenia szczegółowego projektu.

Nad tym projektem radzi obecnie Rada szkolna krajowa już na kilku posiedzeniach. Wobec faktu, że projekty Rady szkolnej, przy znanych stosunkach sejmowych, zawsze w Sejmie liczyć mogą na przyjęcie — tembardziej wzrasta odpowiedzialność Rady szkolnej za treść projektu, który będzie wniesiony. Przypominamy sprawę żeńskich szkół wydziałowych w reprezentacjach obu miast stołecznych, Lwowa i Krakowa. Plan naukowy tych szkół, dający także do „ogólnego“ wykształcenia — spotkał się już nie z krytyką, lecz z protestem obu Rad miejskich. Nie chcemy szkół, które będą kształcić kobiety na lalki, z pozorami wykształcenia, z polem zewnętrznym, niedoroste do dzisiejszych życiowych zadań. To był głos zgodny we Lwowie i w Krakowie. Niechże Rada szkolna krajowa głosy te weźmie sobie do serca i pamięta o nich, przy układaniu projektu organizacyjnego nowych, wyższych szkół wydziałowych męskich. Jeżeliby tutaj tak samo, jak w programie szkół żeń-

skich, zaniedbano tę realną stronę, bez której nie ma dziś „ogólnego“ wykształcenia; jeżeliby usunięto na drugi plan fizykę i nauki przyrodnicze, rachunki i rachunkowość, geometryę i rysunki — a chciano głowy uczniów zapychać abstrakcjami; jeżeliby tak samo, jak tam, zaniedbano narodowe podstawy nauki i wychowania — nie pomoże tym szkołom uchwała sejmowa.

Projekt rozbija się o protest reprezentacji miejskich, które tu głos mieć muszą, bo one przecież głównie mają płacić. Niech Rada szkolna krajowa pamięta, że dla dyurnistów osobnych szkół nie potrzeba — więc jeżeli mają być jakieś nowe szkoły dla miejskiej ludności, niech one stworzą dobrą podstawę do zawodowej nauki przemysłowej i handlowej.

I jeszcze jedno: niech Rada szkolna krajowa nie spuszcza z oka finansowego położenia gmin. Ustawa szkolna krzywdzi miasta, otwierając wrota dowolnemu nakładaniu na nie stosunkowo znacznie większych ciężarów, niż na inne gminy kraju, bez przyczynienia się funduszu krajowego. A przecież ze szkół miejskich korzysta umństwo dzieci, nie pochodzących z miasta. Jeżeli do dzisiejszych obowiązków doda się jeszcze obowiązek zakładania i utrzymywania nowego typu wyższych szkół wydziałowych, które oczywiście nie mało kosztować będą — ciężar stałby się nie do zniesienia.

Więc: bardzo znaczne uprządkowanie programu, tak, aby te szkoły dały dobrą podstawę do zawodowej nauki przemysłowej i handlowej — i udział poważny funduszu szkolnego krajowego w kosztach utrzymania tych szkół — to są niezbedne warunki, jeżeli praca obecna Rady szkolnej krajowej nad projektem organizacyjnym tych szkół nie ma pójść na marne.

Śledztwo w sprawie pożaru wierzby Jasnogórskiej w Częstochowie.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 16 listopada.

Nigdzie chyba z faktów najprostszych i najoczywistszych nie lubią snuć równie dziwacznych wniosków lub upatrywać nieistniejących pobudek — jak w Królestwie. Pożar wierzby Jasnogórskiej poruszył szerokie masy polskiego ludu, wzburzył, przejął... i w rezultacie wywołał dwie śmieszne czy przewrotne wersje.

Pierwsza z nich rzuciła cień na Ojców Paulinów, strzegących z całą gorliwością Częstochowskiego schroniska. W Kołach urzędniczych warszawskich opowiadano sobie z całą stanowczością, że pożar wzniciłi Ojcowie Paulini umyślnie, aby nareszcie uzyskać możliwość odrestanowania całego klasztoru,

149 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisł

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Po masurku przyszyły etudy, po etudach kolybanka; Wit nie był wygimnastykowanym graczem, lecz za to artystą. Czuł i rozumiał muzykę, a kochał Szopena.

Skończył, dziewczę chciało uciec — nie mogło. Oparta o fortepian stała wniebowzięta.

— To się nazywa grać — rzekł pan Marcin. — Chociaż się tego nie rozumie, samo za siebie gada do serca i głaszcze je. A to moja Magda, brochę dzika, zwyczajnie chowana w górach. Nigdy by tu nie przysła, ale muzyka chwyciła ją za warkocz i przyciągnęła.

Młodzież się przedstawiła. Na przywitaniu dziewczyna podawała rękę w milczeniu, Witoldowi powiedziała: „dziękuję“.

— Pani grywa? — spytał.

Podniosła ciemne rzęsy, białawy oczu patrzyły spokojnie, jak gdyby się chciały pytać:

— Czyż można nie grać? Cóż życie warte bez muzyki?

— Pan czujesz Szopena — rzekła cichutko.

— Kocham go i to wszystko. Ośmielam się pana prosić, abys mi czasem pozwoliła przyjść tu i grać.

— A nam słuchać — dodał Józef.

— I śpiewać przy akompaniamencie — dorzucił Władek.

— Śpiewać — szepnęła; róż opaloną, delikatną jej skórę rozjaśnił.

— Lubimy namiętnie śpiew, choć nie jesteśmy śpiewakami z urzędu. Mamy słuch i to wszystko.

— W dziewczęcych lasach argentyńskich był on jedynym ukojeniem naszej tęsknoty — dokończył Wit.

— Byliście w Ameryce? — rozwarła szeroko oczy.

— Wprost stamtąd wracamy.

— A to gadajcie od razu — zawołał rządca.

Otworzyły się drzwi, na progu stanęła czterdziestoletnia kobieta o pociągającym wyrazie twarzy, z polskim wdziękiem skromności i łagodnym uśmiechem.

— Proszę panów — rzekła cicho — poszła naprzód.

Pan Marcin szeroko i z hałasem roztworzył drzwi, wyprostował się i wskazał ręką... Młodzież stanęła szeregiem, patrząc na Magdusię. Dziewczę zaważało się, zarumienilo i przebiegło, tuląc się do matki w drugim pokoju.

Stół był zastawiony wędliną, herbata rozlana.

— Dobrzeście panowie trafili — rzekł pan Marcin, wskazując miejsca — bo nie później, jak wczoraj, mieliśmy święto rodzinne, jak mówią Niemcy, no i świeżyna na stole.

Pierwsze miejsce zostawiono pani domu, drugie przy niej, córce.

— Kiedy ona dziś tak honorowana, to stary ojciec zajmie ostatnie — rzekł wesoło rządca.

Józef zasiadł przy Magdusi.

Ośmielona rozmową, odezwała się:

— Nietylko, że panowie gracie i śpiewacie, ale pewno macie dużo do opowiadania i może lubicie opowiadać?

— A pani lubisz słuchać?

— Któż nie lubi? Zdaje mi się, że w górach nie znajdziecie człowieka, któryby nie lubił?

— Masz pani głos, jak dzwonek, niezawodnie i sopran w śpiewie.

— Ale jaki! Zaczajcie się tylko w ogrodzie, gdy okno będzie otwarte.

Dziewczę pochyliło się ku matce, nie śmiejąc opowiadać.

Matka, głaszcząc jej twarzyczkę, mówiła:

— Dla mnie ma ona głosik, jak skowronek. Śpiewa nieuczenie, lecz nauka głosu nie daje...

— A więc wybornie, mamy kwartet — rzekł Władysław. — Pani sopran, Józef tenor, Witold baryton, a ja poświęcam się i daję bas, chociaż również mam głos barytonowy.

— No, i w kościele w Uryczu zaśpiewacie mszę. Organista będzie dumny, ksiądz szczęśliwy, a ludzie zgłupieją.

— Mam mszę na cztery głosy Palestriny. Głębok, łatwy, spokojny śpiew, zdaje się, prosto leci do nieba. Nuty jutro pani przysię — mówił Józef, zwrócony do dziewczęcia. — Pojedziemy do Urycza wypróbować organy i kościół, nauczyć akompaniamentu organistę.

(C. d. n.).

domagającego się gruntowych robót. Według pogłosek, skwapliwie przez Rosyan rozsiewanych, chwila pożaru była umyślnie wybrana na dzień odpustny, aby tem większą grozę i co za tem idzie, ofiarności wywołać!

Trudno chyba o bardziej przewrotną insynuację. Plotka druga, zrodzona w głowach ciasnych patryotów, doszukujących się zawsze i wszędzie aktów politycznych Rosyi, przekonywała, że pożar wieży Jasnogórskiej był dziełem Rosyan, którzy w ten sposób chcieli zniszczyć raz na zawsze pamiątkę historyczną! W rezultacie tych gawęd — general-gubernator ks. Imeretyński ukończył pierwiastkowe śledztwo, które, ogłoszone kolejno przez wszystkie prawie dzienniki warszawskie, ostatecznie ustaliło znane szczegóły pożaru, powstałego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z fajerkami. Nie podobna odmówić w tym wypadku uznania ks. Imeretyńskiemu za położenie tamy bajkom, przynoszącym ujmę w pierwszym wypadku szanowanym u nas powszechnie OO. Paulinom, a w drugim nrojeniom szowinizmu, wytwarzającym kwasy tam, gdzie ich być nie powinno.

Ten.

Łapownicza policja berlińska.

(Korespondencya „Słowa Polskiego“).

Berlin, 17 listopada.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się naganą dla Sternberga, za uchybiające pewnemu urzędnikowi wyrażenie w ciągu wczorajszego przesłuchania.

Następnie na podstawie aktów stwierdził przewodniczący, iż dyrektor instytutu prywatnych detektywów „Jus“, nie otrzymał za udział w sprawie Brinkmana pochwały od ministerstwa sprawiedliwości, tylko 750 marek tytułem zwrotu kosztów.

Następnie przesłuchano świadków Goerzową, Zickertową i Müllerową na okoliczność, że Frieda Woydówna już od dzieciństwa okazywała popęd do nieobyczajności.

Przewodniczący podejmuje znowu próbę wydobycia prawdy z Woydówny co do jej stosunku ze Sternbergiem. Frieda upiera się, że to wszystko, co zeznała pierwotnie, poddał jej Stierstaedter, jakkolwiek przedkłada jej, że Stierstaedter nie miał nawet dość czasu ni sposobności po temu.

Jedna z koleżanek Woydówny opowiada, że Frieda wtajemniczyła ją w rozmaite sekreta i tłumaczyła znaczenie różnych niezrozumiałych wyrazów. Było to mniej więcej przed dwoma laty.

Świadkowie, przesłuchiwni dla stwierdzenia, czy Frieda nie miała złego przykładu w domu, nie wiele nmia powiedzieć. Jedna z kobiet twierdzi, że ojciec Friedy zapijał się czasami.

Rzeczoznawca, fizyk dr. Störmer oświadcza, że chcąc wydać opinię o stanie umysłowym Friedy, musiałby przez czas dłuższy ją badać.

Natomiast dwaj inni, rzeczoznawca dr. Eulenburg i dr. Puppe oświadcza, że im wystarczy, jeśli dostateczne otrzymają wyjaśnienia co do rodziców Woydówny.

Świadek Kahlertowa zeznaje, że mieszkała 6 lat z rodziną Woydów w jednym domu. Nie zauważyła u Friedy żadnych nieobyczajności. Matka Friedy opowiadała świadkowi, że Frieda lubi kłamać, ale można jej zaraz wyczytać z oczu, ilekroć powie nieprawdę.

Świadek Albrechtowa zwróciła raz uwagę, że Frieda wytworniej ubierać się poczyna. Zapytana o to, odpowiedziała, iż odziedziczyła wraz z siostrą spadek i chodzi obecnie do wyższej szkoły.

Frieda i tego wypiera się.

Na tem koniec dzisiejszej rozprawy. M. J.

Gdzie wino?

Pytanie to tylekroć się powtarza, ilekroć się zdarzy jaka większa katastrofa kolejowa, lub pojedyncze nieszczęśliwe wypadki wśród służby kolejowej. Ponieważ kolej państwowa nie poczuwa się do obowiązku dania na to tylokrotnie powtarzane pytania odpowiedzi, z prawdą zgodnej, więc pragniemy ją z tego obowiązku wyręczyć i dać ciekawym — o ile możliwości wyczerpująca i na danych najautentyczniejszych, bo urzędowych, przez ministerstwo kolejowe w t. z. *Almanachu* za rok 1899 i 1900 zestawionych — opartą odpowiedź.

Otóż pierwszą i najkardynalniejszą zasadą przedsiębiorstwa państwowego, jakim są koleje państwowe — przedsiębiorstwa, które dziś stało się jednym z najważniejszych elementów życia kulturalnego społeczeństwa, któremu to społeczeństwo powierza swoje mienie, a nawet życie — powinien być sprawiedliwy podział pracy i bezwarunkowe abstrahowanie od lichwiarskiego zysku, wydobywanego kosztem wyczerpania sił ludzkich. O ile zarząd kolei państw. tej zasadzie zadość czyni, niechaj poświadcza następujące daty statystyczne, zaczerpnięte z powyż przytoczonego źródła:

Otóż długość sieci wszystkich w zarządzie państwa będących kolei wynosiła:

w roku 1899	km. 10.423.529
zaś w roku 1900	„ 11.137.777

czyli, że w ostatnim roku zwiększyła się sieć kolei państw. o 714.248 km.

Do administracji całej tej sieci utrzymywał zarząd kolei państwowych w 1899 r. 7.006 urzędników, 5.143 podurzędników i 39.095 służby, zaś w roku 1900 tylko 6.881 urzędników, 5.530 podurzędników i 41.115 służby.

Przyjmując, iż r. 1899 był tak szczęśliwym, iż wszelkie gałęzie administracji kolejowej były dostatecznie siłami uposażone (w co jednak nawet najskrajniejszy optymistą nie wierzy), to w takim razie przypadłoby na każde 100 km. sieci kolejowej: urzędników 67, podurzędników 50, służby 384.

Jeżeli więc sieć kolejowa w r. 1900 powiększyła się w stosunku do poprzedniego roku o 714.245 km. zatem powinien się stosunkowo do tego zwiększyć także i etat sił administracyjnych, czyli przyjmując powyższy stosunek na 100 km. za podstawę, wypadłoby na r. 1900 zwiększyć etat: urzędników o 479, podurzędników o 357, służby o 2.743, gdy tymczasem etat urzędników zamiast wzrostu, zmniejszył się w porównaniu do roku poprzedniego o — 225, zaś przybyło podurzędników + 387 a służby + 2.020.

Gdy więc zestawimy faktyczny stan personelu w r. 1900 z zapotrzebowaniem, jakie w tym roku wskutek rozszerzenia się sieci kolejowej wynikło, to się okaże nieodzowny brak 704 urzędników i 723 służby.

Jeżeli przyjmijemy przeciętną płacę dla urzędnika 2.000 koron, a dla sługi 800 kor., to się okaże, że zarząd kolejowy oszczędził wskutek tego na urzędnikach 1.408.000 kor.
na służbie 578.400 „
razem 1.986.400 kor.

czyli około dwu milionów koron wyduślił zarząd kolejowy z potu i znoju swych najbiedniejszych, gdyż złote kołnierze i hofraci się nie natężają.

Tak się rzecz przedstawia w świetle cyfr urzędowych.

Możemy jednak zaręczyć, że gdybyśmy te cyfry potroili jeszcze, to wtenczas dopiero byłby obraz, najwierniej faktycznemu stanowi odpowiadający.

Nie może się Zarząd kolejowy tłumaczyć tem, że brak mu ludzi ukwalifikowanych, by mógł te luki wypełnić, gdyż wszystkie dyrekcje kolei państw. zalewane są formalnie podaniami ukwalifikowanych ludzi, którzy pragną pracy i chleba, a zarząd kolejowy ich odrzuca i tylko tu i ówdzie wybierze sobie jakiegoś protegowanego Benjamina, czasem nawet rzeczywicie nieukwalifikowanego.

To też słusznem jest rozgoryczenie tak służby, jakoteż i urzędników kolejowych, od dawna sztucznie tylko przez wyższe czynniki tłumione, a spowodowane nadmiernem przeciążeniem pracą, i trudno wtedy wymagać sumiennej pracy od konduktora lub maszynisty, gdy on po trzech i czterech czasem bezsennych nocach z nóg leci. I jakżeż można od urzędnika wymagać zapału do pracy, jeżeli on zarówno z dziennym wyrobunkiem pracować musi po 8 do 10 i więcej godzin dziennie. Wyrobunek ma prztem przynajmniej wypoczynek niedzielny, gdy tymczasem urzędnik kolejowy, a szczególnie pracujący w sekcjach konserwacji lub w kierownictwach budowy wbrew przepisom pragmatyki służbowej pracować musi w niedziele i święta bez wytchnienia.

I otóż jest rozwiązanie tej zagadki, którą zarząd kolejowy przezważyć raczył *vis major*, a zwykli śmiertelnicy nazywają to prostym wyczyszczeniem.

X.

Wybór tarnowsko-bocheński.

Pod tym tytułem znajdujemy w *Nowej Reformie* obszerny artykuł, z którego dla charakterystyki obecnych stosunków przytaczamy najważniejszy ustęp:

Za ministerstwa Badeniego pojawił się wniosek bardzo znacznego podwyższenia podatku od wódki na cele państwowe. Mimo wielkich, wówczas przeszło dwunastomilionowych zapasów kasowych, mimo stałego wzrostu dochodów państwa, mimo preeliminowania dochodów znacznie niżej od rzeczywistości, a wydatków znacznie wyżej — jeszcze zawsze ministerstwo skarbu szło na dalsze podwyższenie dochodów państwa. Koło polskie już było gotowe przyzwolić na to, gdy Rutowski, korzystając z chwilowej szczęśliwej konstelacji, projekt ten w Kole wywrócił — z myślą zarezerwowania tych dochodów dla krajów. Nie pozostał jednak na samej negatywie, ale wnet potem poruszył sprawę krajowych opłat, dla których wolne było pole, gdy myśl podwyższenia rządowego podatku upadła. Opracował projekt, zebrał raz i drugi poufną konferencję różnych „powag“ Koła polskiego, zdobywał dla tego projektu zwolenników w biurach ministerstwa skarbu, pozyskał ministra Kaizla (było to już za Thuna), opracował memoriał dla Wydziału krajowego i zwyciężył. Projekt Rutowskiego stał się projektem rządu i autonomii — owoce jego pracy zbierać będzie teraz Sejm i kraj w uregulowaniu finansów, zagro-

zonych niedoborami i pożyczkami, w możności przyspieszenia akcyi kraju na polu szkolnem, ekonomicznem, cywilizacyjnem. Uratował te miliony, któreby były z kraju wysyły na cele państwowe, gdyby pierwotny projekt był się utrzymał a na przyszłość wzmocnił finanse krajowe.

I w tej chwili, kiedy kraj i Sejm ma zbierać owoce jego pracy, zdolności i zręczności — w tej chwili rząd tego kraju i rządząca w nim partya czynią wszelkie wysiłki, ażeby wybór jego uniemożliwić — bo stał się tej partii niedogodnym i niebezpiecznym. Czyni się wszelkie wysiłki, ażeby przemysłowców poprowadzić przeciw autorowi książki: „W sprawie przemysłu krajowego“ — w której jeszcze przez lata znajdzie się poważne, dotąd niewyżyskane źródło inicyatywy dla podniesienia przemysłu — przeciw autorowi uchwalonej w Sejmie ustawy o uwolnieniu nowych przemysłów albo dawnych, ale rozszerzonych i udoskonalonych, od dodatków krajowych, powiatowych, gminnych i wszelkich innych autonomicznych. Agituje się namiętnie, ażeby pozyskać rzemieślników przeciwko kandydatowi, który w czasie swego kilkunastoletniego posłowania w Wiedniu, zawsze najgorliwiej a skutecznie zajmował się sprawą dostaw dla armii i poruczania ich krajowym rękodzielnikom, a kilkakrotnie staraniami swemi w Wiedniu sprawę uratował, gdy popelnianymi w kraju błędami była zachwiana.

A sztab główny tej roboty przeciw Rutowskiemu tworzą konserwatywni reprezentanci tej samej wielkiej własności, tego rolnictwa, które Rutowskiemu zawdzięcza przeprowadzenie w Sejmie ustawy hodowlanej, uchwalenie krociowych funduszy krajowych na podniesienie hodowli bydła, a przez to pozyskanie bardzo znacznie podwyższonych zasiłków na ten cel ze skarbu państwa — reprezentanci tego samego rolnictwa, któremu Rutowski swoją książką o przemyśle cukrowniczym wskazał nowe tory.

Ruch przedwyborczy.

Bochnia 18 listopada. Dziś odbył się tutaj w sali Sokola sejmik relacyjny b. posła dra. Rutowskiego. Przewodniczącym obrano notaryusza Hanusza — który udzielił głosu p. Rutowskiemu.

Na początku przemówienia jego daly się słyszeć głosy i sykania — ks. Żyguliński przybył bowiem do Bochni, chcąc i tutaj rozbić zgromadzenie.

Kiedy jednak prezes Sokola dr. Weisto zwrócił uwagę na to, że on nie ścierpi, aby w sali Sokola robiono burdy i przeszkadzano mowcy — opozycya z ks. Żygulińskim na czele dała za wygraną, a p. Rutowski mógł w dwugodzinnej przemowie przedstawić historję ostatniego trzeciecia parlamentu i Kola polskiego.

Przemówił następnie dr. Serafiński, znany klerykał, i zapytał kandydata o jego stanowisko w sprawie szkoły wyznaniowej. Na interpelację tę, jakoteż na inne odpowiedział p. Rutowski — zbijając argumentami, tak, że kiedy skończył, obdarzył go słuchacze salwą oklasków.

Na zgromadzonych wywarł sejmik ten nadzwyczaj dodatnie wrażenie — tak, że śmiało rzeć można — widoki p. Rutowskiego są tutaj bardzo dobre.

Tarnów, 18 listopada. Ponieważ na sejmiku relacyjnym posła dr. Rutowskiego zgromadzeni nie dopuścili do głosu ks. Dutkiewicza, reprezentanta wstecznego klerikalizmu, dlatego też ks. Żyguliński, Dutkiewicz *et consortes* rozlepili afisz, zwracający się do „katolików-Polaków Tarnowa“, aby wszelkie zgromadzenia socjalistyczne w Tarnowie rozbić.

Socjaliści, chcąc dać tym panom sposobność do rozbięcia zgromadzenia, zvolali na dzień dzisiejszy zgromadzenie, na którym wybrano przewodniczącym robotnika Łakome. Cały zastęp inteligencji tarnowskiej, wszystkie warstwy społeczne, a głównie robotnicy, byli na temże zgromadzeniu reprezentowani.

Zagail robotnik z Krakowa, Burda, który zwraca uwagę zgromadzonych, że na to się zebrali, aby zmanifestować przeciw postępowaniu klerykałów tarnowskich, którzy rozlepili afisz „będący apelem do najgorszych instyktów, apelem do zbrodni gwałtu publicznego“.

Przemawia następnie dr. Schützer. — Mowca zwraca się do wyborców z wezwaniem, aby głosowali tylko na kandydata takiego, który jest prawdziwie postępowym — który w parlamencie nie synekury szukać będzie, ale stanie w obronie ludu, będzie orędownikiem interesów tegoż.

Następny mowca, Burda, stawia wniosek: Zgromadzeni wyrażają oburzenie autorom afisza. Przemawiali jeszcze pp. dr. Goldberg, dr. Schützer, poczem uchwalono kandydaturę Sulczewskiego na V. kuryę.

Partya przeciwna wcale nie zakłóciła spokoju, zdaje się więc, że afisz był tylko czezą pogróżką. Jedynym protestem było wystąpienie kamieniarza tutejszego, Musiała, który zgłosił swoją kandydaturę — co zgromadzeni przyjęli homerycznym śmiechem.

(A. E.)

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“

urządzam w magazynie pod firmą:

E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

za zezwoleniem władzy

Wysprzedaj

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwig.

Stanisława w 18 listopada. Komitet obszerniejszy stronnictwa demokratycznego zebrał się w sobotę na posiedzenie, celem wysłuchania oświadczenia p. Stwiertni w sprawie czynionych mu zarzutów dwulicowości politycznej. P. Stwiertnia złożył oświadczenie, zgodne z przesłaniem dziennikom sprostowaniem, że nie zgłaszał bezpośrednio, ani pośrednio do komitetu centralnego swojej kandydatury. Sprawa redukuje się do prywatnego listu p. Horoszkiewicza do przewodniczącego komitetu centralnego, adw. dra Skatkowskiego, w którym p. Horoszkiewicz podaje, że najwięcej szans przy zbliżających się wyborach ma p. Stwiertnia. List ten, chcąc dać panu Stwiertni dowód życzliwości, posłał p. Horoszkiewicz jemu do przeczytania, p. Stwiertnia zaś go na pocztę wysłał.

P. Stwiertnia zaprzeczył także pogłosce, jakoby wybrany posłem w maju r. b. pojechał do namiestnika p. Pinińskiego po informację. P. Stwiertnia przyznaje, że pojechał do p. namiestnika i był u niego na audyencji, ale jedynie w celu odebrania legitymacji poselskiej, na którą musiałby w przeciwnym razie zbyt długo czekać. Komitet uznał te wyjaśnienia za wystarczające, oraz przyjął zgłoszoną kandydaturę p. Stwiertni do wiadomości.

P. Stwiertnia zobowiązał się, że gdyby nie powiodło mu się do trzech miesięcy, wspólnie z innymi posłami demokratycznymi, zmian pożądaną w statucie Koła przeforsować, mandat złożyć i do wyborców się odwoła. Aby dać p. Stwiertni możność rozwinięcia swoich zapatrywań politycznych przed wyborcami, postanowiono zwołać walne zgromadzenie wyborców III. kuryi, tym razem za zaproszeniem.

Z dokonywującymi się równocześnie prawyborami z V. kuryi łączą tu przyjazd rady Wydziału krajowego p. Michalczewskiego, który ma powierzony sobie referat przyłączenia do Stanisławowa Knihylna. Referat ten spoczywał w biurku p. referenta od r. 1897, tj. od ostatnich powszechnych wyborów do Rady państwa. Dzisiaj sprawa przyłączenia Knihylna do Stanisławowa stała się znowu nagłe piekąca.

Nowy Sącz, 18 listopada. Wczoraj odbyły się prawyborcy w Starym Sączu, przy których, rzecz dziwna, nie zauważyliśmy żadnych nadużyć wyborczych. Natomiast stwierdzić należy, iż przy sporządzaniu list wyborczych nie wpisano na nie ani połowy wyborców. Przy prawyborach do kuryi V. na 1000 uprawnionych do głosowania, oddało głosy tylko 50 i to przeważnie socjalistów, zwyciężyła więc w zupełności partya socjalno-demokratyczna, w kuryi IV. na 380 prawyborców głosowało tylko 13 i to samych urzędników, wybrani też zostali obok notaryusza Obmińskiego i dra Gawelkiewicza sami urzędnicy.

Równocześnie odbyły się prawyborcy w Łączku i gminach okolicznych, przy których w kuryi IV. wybrano nowego kandydata, wójta z Ichotnicy Jana Puchera, zaś w kuryi V. stronników partyi Potoczka.

Z Buczacza donoszą nam, że w tamtejszych wsiach okolicznych prawyborcy odbywają się w dworach, dokąd większej części włościan wcale nie dopuszczają. Z tego powodu chłopci rusitowscy zaraz drugiego dnia wysłali deputację z zażaleniem do starosty buczackiego p. Biernackiego, na podaniu sam wójt przybił pieczęć gminną i żądano unieważnienia prawyborów z powodu, że wieś nie była zawiadomiona, że się odbyły we dworze, gdzie nie dopuszczano wyborców i że przy komisji nie było prócz wójta żadnego radnego. P. starosta przyrzekł załatwić podanie, lecz posłał chłopów wprzód do dziedzica p. Gniewosza, by ten się oświadczył, czy życzy sobie nowych prawyborów.

Dźuryn, 18 listopada. U nas w Dźurynie, w powiecie czortkowskim, odbyły się wczoraj prawyborcy. Wieczorem zjechał komisarz starostwa czortkowskiego do dworu i tam u dzierżawcy Hirszhorna, zjadł kolację, napił się wina, a potem odbyło naradę, by wybory odbyć nazajutrz o g. 6 rano, a jako wyborców desygnowano p. Abgarowicza, dzierżawcę Hirszhorna i wójta. Hirszhorn zebrał całą służbę dworską i oddał ekonomowi do przechowania, by do rana nie wypuszczał. I przeszli 3 desygnowani, naturalnie, bez udziału gminy przy wyborach.

Z Przemysła donoszą nam, że na odbytem tam wczoraj posiedzeniu zjednoczonych komitetów pięciu powiatów, po dłuższej dyskusji nie oświadczone się za żadnym z zgłoszonych dotychczas dwóch kandydatów: pp. Ochrymowiczem i drem Doboszyńskim z Krakowa. P. dr. Doboszyński przypadł w głosowaniu wszystkimi głosami przeciw dwóm. Do upadku p. Doboszyńskiego przyczyniło się głównie wygłoszone przez niego na tem posiedzeniu bałamutne przemówienie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 19 listopada.

Jutro.

- 20 listopada. Wtorek, Feliksa. — Jerona.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 22, zachód o godz. 4 minut 10.
- O godzinie 7 wieczorem w sal III uniwersytetu doroczne walne zgromadzenie akad. Koła Szkoły ludowej.
- O godzinie 7 do 8 wieczorem w Czytelnii dla kobiet ul. Batorego odczyt dra Merczyńskiego pt. „Hygiena dziecka“ (powsz. wykład uniwer.) wstęp tylko dla kobiet.
- O godzinie 7 wieczorem w szkole realnej wykład dra Nnsbauma „Wstęp do anatomii porównawczej“ (powsz. wykł. uniwer.).
- O godzinie 7½ wieczorem posiedzenie Kółka literackiego Czytelnii akademickiej.

Przeniesienia i mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł oficjów kancelaryjnych: Ignacego Mikulskiego w Jaworznie i Marcina Kassiana w Słemienu na własną ioh prośbę, pierwszego do Nowego Sącza, drugiego do Rzeszowa, tudzież przeniósł kancelistów sądowych: Andrzeja Czerniakowskiego z Gorlic do Jaworzna, a Władysława Jędrzejewskiego z Wieliczki do Słemienia, oraz zamianował kancelistami sądowymi: komendanta posterunku tyt. wachmistrza żandarmeryi w Dobczycach Franciszka Michowskiego dla Brzostka, oguoniistrza przy składzie materiałów artyleryjskich w Krakowie Kazimierza Wojnę dla Gorlic i podoficera rachunkowego 17 pułku obr. kr. w Juroslawiu Jakóba Pileckiego dla Pilzna.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek dnia 20 b. m. wykład w Czytelnii dla kobiet (Batorego 11) o godz. 7—8, prof. dra E. Merczyńskiego: Hygiena dziecka (wstęp wyłącznie dla kobiet), tudzież w szkole realnej (Kamienna 3) o godz. 7—8, prof. dra J. Nusbauma: Wstęp do anatomii porównawczej.

Komisya krajowa dla spraw rolniczych zbiera się na posiedzenie we czwartek, 22 bm. o godzinie 10 przedpołudniem — w sali radnej Wydziału krajowego. Na porządku dziennym: 1) Sprawy agrarne (wnioski sejmowe posłów Hupki i Potoczka), 2) unormowanie warunków subwencji dla zakładu sadowniczego pod Krakowem; 3) zmiana ustawy o licencyonowaniu; 4) zaprowadzenie systematycznych kursów mleczarskich; 5) ewentualne wnioski członków.

Krajowa dyrekcyja skarbu ogłasza, że celem wymiaru należności ekwiwalentowej od rchomego majątku za VI dziesięciolecie (od 1 stycznia 1901 do końca grudnia 1910) należy najdalej do końca kwietnia 1901 przedłożyć zeznanie (fasyę) majątku, podlegającego należności ekwiwalentowej wedle stanu tegoż majątku z dnia 1 stycznia 1901.

Osoby moralne, podlegające należności ekwiwalentowej, od których założenia lub powstania do dnia 1 stycznia 1901 nie upłynęło jeszcze pełnych dziesięć lat, mają również do końca kwietnia 1901 na razie wykazać władzy, powołanej do wymiaru należności ekwiwalentowej, tylko datę założenia lub powstania, a dopiero z końcem dziesiątego roku istnienia przedłożyć zeznanie swego majątku wedle stanu z tego czasu.

Osoby moralne, których majątek ruchomy wedle obowiązujących postanowień prawnych wolny jest od uależytości ekwiwalentowej, mają zeznać tylko swój majątek nieruchomy.

Majątek ruchomy osób moralnych, którym już w jednym z poprzednich dziesięcioleci przyznano uwolnienie od należności ekwiwalentowej z powodu, iż majątek ich przeznaczony jest na cele, które w myśl ustawy uzasadniają wspomniane uwolnienie, ma być zeznany tylko w takim razie, jeżeli w ciągu V dziesięciolecia statuta tych osób w ten sposób zostały zmienione, iż ustal powód uwolnienia. W przeciwnym razie mają te osoby jedynie wykazać tytuł uwolnienia, dołączyć statut, obecnie obowiązujący. Majątek nieruchomy zaś mają te osoby moralne w każdym razie zeznać.

W razie nieprzedłożenia zeznania w przepisany terminie, zastosowany będzie §. 80 ustawy uależytościowej z 9 lutego 1840 Dz. u. p. Nr. 50 w ten sposób, iż przez cały okres dziesięciolecia, na który wymiar uależytości ekwiwalentowej nastąpi, pobierać się będzie tę uależytość w dwukrotnej wysokości.

W razie zatajenia przedmiotów, które należy zeznać, lub niezgodnego z prawdą wymienienia tychże, zastosuje się na podstawie §. 84, l. 3 ustawy z 9 lutego 1850 postanowienia ustawy karnej o przekroczeniach skarbowych. Nastąpi to w szczególności także wtedy, jeżeli co do rzeczy, które, jakkolwiek same przez się ruchome, stanowią jednak przynależność nieruchomości, zatajono ten ich prawny charakter.

Chytr a mądrze działają szanowni właściciele kamienic lwowskich. Otwarta wojna, którą z nimi prowadzimy, daje pozornie dobre rezultaty. I tak wymienianie adresów nieludzkich pomieszczeń stróżów kamienicznych sprawdził komisya, która każe stróża wyprowadzić z nory na światło dzienne i dać mu schludniejsze mieszkanie. I tak przy ul. Ormiańskiej l. 29, zaraz po podaniu w *Słowie Polskiem* przed kilkoma tygodniami notatki o wstrętnej norze, w której gospodarz domu trzyma swego białego murzyna, zjawila się komisya i zarządziła natychmiastowe przeniesienie stróża z podziemnej nory, w której wegetował

wraz z rodziną. Gospodarz przeniósł stróża na razie do innego mieszkania na I piętro. Lecz niedługo nieszczęśliwy stróż rozkoszował się w jaśniejszym i obześniejszym pokoju. Skoro komisya się oddaliła, gospodarz przeczekał jeszcze dni kilka, kazał dawną norę obumarować wapnem i napowrót zepchnąć pod ziemię wyzyskiwanego przez siebie stróża. A wyzysk to straszny, gdy się pomyśli, że ten stróż jest jeden na dwie kamienice (29 i 31 ur. należą do jednego gospodarza). Oprócz więc otwierania dwóch bram, pilnowania i utrzymywania dwóch kamienic — stróż musi froterować posadzki gospodarzowi, sznurować podłogi i za to wszystko otrzymuje aż... 4 zł. miesięcznie.

Chodzi nam tu jednak głównie o fakt działania po za plecami komisji, o to trwanie w nieludzkim i potwornym uporze lekceważenia i wyzysku ludzkiego życia i zdrowia. W piwnicy, w której kona za życia stróż i jego rodzina, świeci się dzień cały — czyż nigdy nie rozświeci się w sercach i umysłach takich właścicieli domów, a jeśli są tak uparci, że pomimo nakazu trwają nadal w złem, komisya powinna od czasu do czasu wysyłać inspektora, który będzie kontrolował i sprawdzał, czy rozkazy komisji wypełnione i utrzymane zostały. Inaczej próżny trud, próżna praca, a wyzyskiwacze dalej wyzysk swój ciągnąć będą.

Utracne dziecko. Zarobnica Zofia Chałowa przybyła w początkach września z trojgiem dzieci z Belza do Lwowa, pragnąc umieścić je w jakim zakładzie lub u ludzi litościwych, a bezdzietnych. Na rogatce Żółkiewskiej poznała się z niejaką Zofią Jach żoną zarobnika, która dowiedziawszy się o zamiarach Chałowej, oświadczyła, iż ośmioletnia dziewczynka, tułająca się z praestrachem do matki, tak jej podoba się, iż gotową jest przyjąć ją za swoją. Biedna kobieta, korzystając ze sposobności ulżenia sobie w nędzy, oddała jej dziecko, lecz serce macierzyńskie niedawało jej chwili spokoju, postanowiła więc w sobotę przekonać się, czy dziecku dobrze. Zebrawszy z trudem pieniądze na drogę, zjawila się w sobotę u Jachowej, lecz dziecaka już tam nie zastała. Nado Jachowa wzbrania się wyjaśnić, gdzie się biedna dziecina podziałła. Zrozpaczona matka wezwała pomocy policyi w nadziei, że ta odszuka jej utracone dziecko.

Czy firma odpowiada? Onegdaj popołudniu o godz. 5 zakład posługaczy p. J. z ulicy Krętej miał przeprowadzić pewną rodzinę z ul. Piekarskiej na ulicę Franciszkańską. W oznaczonej godzinie nikt się po rzeczy nie zgłosił, natomiast o godz. ½ 8 przybył jakiś „jegośmość“, oglądał meble i oświadczył, że rzeczy nie przewiezie, jeżeli mu się nie zapłaci o 3 korony więcej. Daremnie właściciel rzeczy udwoływał się na umowę, musiał zapłacić z góry 3 korony więcej, inaczey bowiem nie pozostawało mu nic innego, jak spać chyba na popakowanych już rzeczach.

Po godz. 8½ weszła do pomieszczenia „banda“ pijanych posługaczy i rozpoczął się akt przeprowadzania przy akompaniamencie dwuznacznych słówek i piosłówek, przekleństw, „szlaków“ i t. p. epitetów, rzucanych pod adresem „takiego państwa, dziadów, co się wieczorem przeprowadzają“, jakkolwiek to opóźnienie było właśnie wynikiem niesumienności firmy. Na te wszystkie zlorzeczenia oż mogły poradzić kobiety? Słuchały też i z trwogą oczekiwały końca tej bestyjskiej gospodarki. Gdy się wreszcie skończyła, ci sami, co rzucali przekleństwami, przyszli domagać się „napiwku“.

Rezultatem tego przeprowadzania się wieczorem jest to, że przeprowadzający się mają złamaną stół i uszkodzoną szafę, za co firma nie chce odpowiadać. Jak gospodarowali posługacze, dowodem fakt, że gdy któryś z nich zbil wazonek, wyrzucił następnie czerep wraz z kwiatem z ganku na dziedziniec. Za to firma także nie odpowiada...

I jak tu mówić o sumiennosci firm naszych. Przy takiej gospodarce należałoby chyba każdemu przeprowadzającemu się postarać się równocześnie o asystencję policyi, ażeby zastrzedz sobie względny spokój i nietykalność czei, poniewieranej przez pijaną a przez firmę naselaną „bandę“. Firma każe sobie płacić więcej, aniżeli się jej należy, nasyla ludzi, którzy nie chcą się pogodzić z tem, że zadaniem ich tylko spełnić swój obowiązek bez żadnej dyskusji, firmę dalej mimo wyraźnego, statutowego niemal zobowiązania się, nie chce odpowiadać za zniszczone rzeczy. Prawdziwie sumienna firma...

Z powodu artykułu, zamieszczonego w *Słowie Polskiem* o zamknięciu rachunkowym gminy miasta Lwowa, nadsyła nam p. Schupp, inspektor lasów, następujące uwagi: Obszar lasów w dobrach miejskich jest mylnie na 6.000 hektarów podany. Obszar ten obejmuje tylko 2.920 hektarów a grunta ekonomiczne 1.086 hekt., razem więc zajmują dobra miejskie 4.006 hekt. powierzchni, nie licząc naturalnie dóbr fundacyjnych, których dochód jednak nie mieści się w nadmienionem zamknięciu rachunkowym.

Pan Schupp dodaje, że lasy miejskie składają się przeważnie (70 procent) z rodzajów drzew, przydatnych prawie wyłącznie tylko na opał (grab, buk, brzoza i olcha), że zatem już z tego powodu nie mogą dawać wyższych dochodów, tem mniej, gdy są rozrzucone w kilku kompleksach, oddalonych od siebie znacznie, gdzie przeto personal lasowy musi być niestosunkowo liczny, co naturalnie powiększa wydatki.

Boa gazowe i strusia, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka l. 20.

Towarzystwo „Biblioteka słuchaczy prawa“ ukończyło d. 13 maja b. r. 25 rok swego istnienia. Sprawozdanie zaś, które rada zarządcza przedłożyła onegdaj wieczorem dorocznemu walnemu zgromadzeniu, daje dokładny obraz rozwoju tegoż towarzystwa w ciągu ówczesnego istnienia. Towarzystwo liczyło w r. 1875 zwyczajnych członków 66, nadzwyczajnych 3, przy końcu zaś r. admin. 1900 członków założycieli było 28, członków wspierających 29, zwyczajnych 324, a nadzwyczajnych 60. Biblioteka, licząca przed 25 laty zaledwie 42 dzieła, wzrosła do r. 1900 do 3551 dzieł i 1633 skryptów prawnych, w ostatnim zaś roku wypożyczono dzieł 620 i 505 skryptów. W ostatnim roku urządzono 9 naukowych pogadanek. Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że fundusz żelazny wzrósł do kwoty 2700 k. 57 h., dochody zaś funduszu obrotowego wyniosły, pomimo tego, że Sejm żadnej subwencji towarzystwu nie udzielił, 8197 kor. 59 hal. rozchody zaś 7701 k. 89 hal.

Walne zgromadzenie powyższe sprawozdanie przyjęło do wiadomości, uchwaliło radzie zarządczej absolutorium i podziękowanie za wydatną i pełną rezultatów pracę około rozwoju towarzystwa, a p. Bolesławowi Zielińskiemu, dotychczasowemu przewodniczącemu, specjalne uznanie za pracę około dobra towarzystwa. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów rady zarządczej na rok adm. 1900/1. Prezesem wybrano p. Leonarda Maciejańskiego, tegoż zastępcą p. Stanisława Piwockiego, bibliotekarzem p. Maryana Gubrynowicza, skarbnikiem p. Zdzisława Trandę. W skład rady zarządczej weszli pp.: Karol Argasiński, Juliusz Birkenmaier, Bolesław Gasparski, Antoni Koncowski, Edward Raś, Adam Sawaszkiewicz, Bronisław Scheffner i Edward Sommer.

Ucieczka żony. Zamieszkały pod fatalną liczbą 13, przy ulicy Trzeciego Maja lokaj G. W., zgłosił się onegdaj w policyi z prośbą o odszukanie żony jego, Antoniny, która zbiegła z kochankiem, zabierając z sobą nietylko owoc długoletniej pracy i oszczędności, lecz i rekwiizyta, konieczne potrzebne do dalszego zarabiania na życie, jak garnitur frakowy, futro, dwa ubrania itd. Stroskany małżonek prosi o odszukanie straconego skarbu, a dla ułatwienia zapowiada, iż bynajmniej nie myśli rozdzielać zakochanej pary, chce tylko odebrać kosztowne „meble“ wartości około 600 koron. Trapi go obawa, iż amant, przetraciwszy wszystko, gotów sam zwrócić mu skarb jego, bez „mebli“ no i uciekającego imienia.

Sprzeniewierzenie. Stanisław Wencel Najdło, właściciel palni przy ul. Łyczakowskiej pobral kaucję od Karoliny Twardowskiej w kwocie 180 koron i zużywszy ją na swe potrzeby, znikł ze Lwowa. Prócz uszkodzonej Twardowskiej ma być więcej osób w ten sposób oszukanych, a między nimi także kasyerka Daniela Przyborowska.

Wypadek. Jan Miszko, dozorca domu przy ul. Skarbkowskiej pod l. 5, rąbał w sobotę drzewo. Rozkłta kłoda ugodziła go tak silnie w nos, iż oblanego krwią musiało opatrzyć Tow. ratunkowe i skonstatowało zmiążdżenie kości.

Za gwałt publiczny zamknięto wczoraj do kozy dwu towarzyszy reżnickich Wojciecha Szczyplowskiego i Piotra Chrusoela. Obaj młodzieńcy w moeno podpitym stanie napadli mieszkającego stróża domu pod l. 71 przy ulicy Łyczakowskiej. Wyważając drzwi tarasowane przez napadniętego Grzegorza Michalewicza, zranili go w twarz i głowę i dopiero wezwana policya poodbierawszy im noże, ukryte w cholewach butów, zamknęła ich w areszcie.

Bez śladu znikł szesnastoletni chłopak Michał Cheraży, cierpiący na epilepsję, zamieszkały w Brzechowicach. Wyszedł z domu w kierunku do Lwowa przed dwoma dniami i dotąd nie wrócił.

Do niezagrodzonego domu wodociągowego wpadł wczoraj wóznij administracji podatkowej i potłukł się ciężko. Tow. ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Przejechanie oyklisty. W ul. Żółkiewskiej wjechał dorożkarz nr. 182 na p. A. Axentowicza. Najechany z tyłu, spadł i potłukł się ciężko, w bityku zaś pękła rafa.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 11° R.

Kronika policyjna. Panna J. M. skradziono z balkonu w ulicy Józefata pod l. 11, futro, pokryte brązowym wierzchem z kołnierzem barankowym. — W ulicy Leśnej pod l. 11. skradł dozorca domu p. M. Zichterski 40 koron. — Z dziedzińca realności pod l. 8, przy ulicy Źródlanej skradziono ubiegłej nocy wózek na czterech kółkach, do wożenia owoców. — Gluchoniemy czeladnik ślusarski skradł właścicielowi realności, p. T. Łożańskiemu, przy ulicy Szpitalnej koc, wartości 10 złr. — W zakładzie św. Łazarza robotnik, Stefan Mebala, rozbił siekierą kufel dozorczy, Teodora Wereszczyńskiego i zabrałszy mu 10 koron, zbiegł do miasta, gdzie go jednak spotkał i poznał uszkodzony. Mebala aresztowany, przyznał się do kradzieży, znalezione przy nim już tylko kilka centów.

Zgubiono. W ulicy Akademickiej zgubiła p. A. B. czerwona torbękę pluszową, zawierającą brązowy pugilares skórzany z kwotą 5 kor. 40 hal. — W drodze od reżnicy kolei elektrycznej do nowego teatru zgubiła p. St. Klimowicz złoty damski remontoir, kryty. Na jednej kopercie znajduje się wygrawerowana gałązka, na drugiej zaś figura kobieca.

W depozycie policyjnym złożono cztery książki, które chciał jakiś chłopak sprzedać w restauracji panu K. B. Gdy p. B. zapytał go, skąd ma książki, pozostawił je i uciekł.

Znaleziony zegarek. W lipcu jeszcze znalazł czeladnik piekarski, Ignacy Jastrzębski, zegarek srebrny, przechodzący

w towarzystwie Juliana Panety, obok strażnicy pożarnej miejskiej. Paneta wziął zegarek, przyrzekając podzielić się „nayskannem znaleziskiem“, przepuścił jednak bez wieści. Wczoraj spotkali się w Rynku, a Jastrzębski upomniał się o znalezione, otrzymał je natychmiast w postaci kilku policzków. Honorową tę sprawę zaklatwił J. w inspekcji policyjnej, a nieznaną jeszcze superbitę w Sek. III zamknięto prawdopodobnie obydwu do kozy.

Dobry kelner. Maurycy Zimmermann, kelnera z hotelu pod „Koleją brodzką“, przy ulicy Żółkiewskiej zamknięto w aresztach policyjnych za okradzenie Anny Decyk, której przy okazji sprzątania w pokoju, skradł z pod poduszki pulares z pieniędzmi.

Kronika krajowa.

Tarnopol. Korespondent nasz pisze: Jak nastawienie postanowienia rozumie i sobie interpretuje pan wójt i nauczyciel denysowski, warto posłuchać. Oto z mocy swego urzędu nauczyciel wiejski w Denysowie p. B. i wójt tamtejszy oskarżyli profesora D. z Tarnopola przed Radą szkolną krajową o podburzanie ludu przeciw władzy i panującym klasom. Epilog tej denuncjacji odegrał się przedwczoraj przed sądem obwodowym, jako apelacyjnym w Tarnopolu, który skazał p. B. i wójta w Denysowie na 10 dni aresztu. Podburzaniem było u tych panów to, że profesor D. w naukowej polemice przemawiał przeciw „lex Hupka“, t. j. komasaży gruntów, a podburzaniem przeciw władzy był fakt, że krytykował wydział tamtejszej „Proświty“. Komentarze zbyteczne — niechaj tych panów wyrok przekona...

Wieczorek rygorozantów w Tarnopolu przyniósł towarzystwu lwowskiemu rygorozantów i biednym miasta piękny dochód. Wieczór wypadł wspaniale. Dr. P. i pp. L. i W. istotnie w komitecie popracowali. Do polonesu stało 46 par. Królowały: pani dyrektorowa Fr. sędzina Pl., a i pauny up. p. Z. z Podwoleczysk, Sprl., O., Br., Poh. z Tarnopola zasługują na wzmiankę. Białego mazura tańczono po godzinie 5 rano.

Po dłuższem wytchnieniu po wyborach miejskich tutejsza Rada wczoraj odbyła posiedzenie plenarne. Uchwalono między innymi sprzedawać ubogim opał po cenie własnej. Kredyt (niezawodnie tymczasowy) 2.000 koron na zakupno drzewa — tylko nie ze Szlachetnic, bo mokre — ma być udzielony z kasy miejskiej, zajmie się tem komisya, złożona z pp. Puntscherta, dr. Mandla i Parnassa. Należałoby biedakom rozwozić opał, strażacy obecnie z powodu zaprowadzenia światła elektrycznego uwolnieni są od czynności przy latarniach, mogą więc być używani do rozwożenia opału. Rada uchwaliła do nadzoru nad internatem uczniów seminaryum delegatom burmistrza kaźdoczesnego.

Wczoraj dano w teatrze ruskim melodramat „Pogórzanie“, muzyka Wierzbickiego. Scenicznie rzecz dobrze wypadła. Trofym, p. Rubczak, Anna, jego żona, pna Buczmanówna, Ola, ich córka, pani Rubczakowa, trzymali się świetnie. Medlitwę w polu chór musiał na żądanie i wywoływanie powtórzyć. Przedstawienie wczorajsze rozpoczęło się prologiem z opery „Inwalid“ kompozytci tutejszego radcy Mydlowskiego.

Zmiany personalu w banku austro-węgierskim z powodu otwarcia filii: Naczelnikiem nowo otworzonej filii banku w Kołomyi, został p. Jan Emil Reek, dotychczasowy zastępca naczelnika w Tarnowie, którego miejsce zajął dr. Witold Mokrzycki z Tarnopola. p. Jana Traciłowskiego ze Stanisławowa, a w Kołomyi p. Kazimierza Bigo z Krakowa. Naczelnikiem przyszłej filii w Jaśle, został p. Alfred Reiss, dotychczasowy zastępca naczelnika w Krakowie.

Z kolei. Minister kolei żelaznych przeniósł Tadeusza Kobyłańskiego, komisarza budownictwa z kierownictwa budowy w Tryeście do dyrekcji lwowskiej.

Ze Swirza piszą do nas, iż w tych dniach kot wściekły pokąsał dwoje dzieci Tomka Zamlaka. Ten kota zabił, lecz dzieci nie odesłał na kurację, a zostawił w domu, czekając najspokojniej aż się wściekną. Następnie pojawił się we Swirzu wściekły lis, który pokąsał swinię i przechodzącego chłopca. Swinię zabito, a chłopca mają wysłać na kurację do Krakowa. Tymczasem lis zbiegł, ażeby dalej szerzyć śmierć.

Dziś rano stary Żyd Szłoma został przebity nożem przez swoją żonę. W dodatku wstrętna ta megera oderwała mężowi nos. Była to kara za to, że Szłoma ośmielił się posłać dla siebie po wódkę... za centa. Szłomowie mają majątek, wynoszący dwanaście tysięcy koron!!

Maryampol. 18 listopada. Wybuchł u nas epidemicznie tyfus. W przeciągu trzech tygodni zapadło na tę chorobę przeszło trzydziestu ludzi, a jak mówią, zaszedł także wypadek tyfusu plamistego. Dotychczas zmarło trzech chorych. Jeden z chorych na tyfus, niejaki Zajac, wśród największej gorączki, chwycił siekierę i trzykrotnie ugodził swą własną żonę w głowę. Śmiertelnie ranioną odstawiono do tutejszego szpitala SS. Miłosierdzia.

Stanisławów 18 listopada. Korespondent nasz pisze: Nowo zamianowany metropolita, a nasz dotychczasowy biskup, ks. Szeptycki powrócił już do Stanisławowa, a w tych dniach wyjedzie ks. arcybiskup na odpoczynek w góry, gdzie zajmie się zredagowaniem listu pasterskiego.

Konkurs na trzecią aptekę w Jarosławiu rozpisano starostwo tamtejsze na dniu 29 października b. r. (do l. 10780) przez trzykrotne ogłoszenie konkursu w „Gazecie Lwowskiej“, termin do wnoszenia podań upływa z dniem 10 grudnia 1900. Sta-

rostwo uznało za stosowne nie zawiadomić o rozpisanii konkursu ani gremium aptekarzy, ani Towarzystw farmaceutycznych ani pism fachowych.

Rękopisów redakcyja nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy unawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorażczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyi naszej złożyli p. dr. Bronisław Potocki 4 kor., pp. Wilibaldowie Wrońscy zamiast wieńca na trumnę śp. Sznür-Peplowskiego 10 koron na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chem. uniwer. (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. Romer: Praktyczne stosowania klimatologii rolniczej: a) Określenie zawisłości rodzaju kultur rolnych od klimatu; 2) Wnioskowanie o wydatności żniw na pół roku naprzód w Galicyi. 2. Luźne komunikaty naukowe.

Z życia młodzieży. We wtorek 20 bm. o godz. 7 1/2 wieczorem w Czytelni akadem. odbędzie się IV. posiedzenie Kółka literackiego. Na porządku dziennym odczyt adad. Wł. Pikora p. t. „Z sonety B-moll marche funebre Chopina i tłumaczenie Kornela Ujejskiego“.

W Czytelni akademickiej zawiązało się, od roku nieistniejące „Kółko stenograficzne“, którego kierownictwo objął akad. Stanisław Langie. Pierwsze posiedzenie „Kółka“ odbędzie się dziś 19 b. m. o godz. 5 w sali uniwersytetu.

Licytacye odbędą się: we Lwowie 18 grudnia br. na kamienicę l. orjen. 5 ulica Dominikańska, wartość szacunkowa 40.553 koron; we Lwowie 28 grudnia na dziesięć realności na Zamarstynowie.

Konkursy rozpisują na posady radców sądu kraj. w Rzeszowie, Wadowicach, w Nowym Sączu, na posadę pisarza gminnego w Hulczu wydział pow. w Sokalu, termin podań do 10 grudnia. Na posady ekspedyentów pocztowych w Wierzychowcach pow. dąbrowski, w Librażu pow. chrzanowski, w Harklowej pow. nowotarski w Raciborowicach pow. krakowski.

Odpowiedzi od redakcyi. Stałej prenumeratce z Przemysła. Domyślność jest piękna zaleta.

Pani Zoñi Sch.... we Lwowie. Serdeczne podziękowanie za znalezione na biurku .. gałązki ze świeżemi malinami. Widocznie ręce naszych pań są czarno-dziejskie i potrafią z jesieni zrobić lato. A moc czarodziejska? praca i zamiłowanie.

Zmarli: Ignacy Jakesch, starszy radca górniczy i naczelnik zarządu salinarnego w Kalnszu, lat 63.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Doszło do mojej wiadomości — zapóźno, niestety — jakobym po zjeździe w sierpniu r. b. w Rapperswyłu, umieszczał jakieś bezimiennne korespondencye w Słowie Polskiem. Uprzejmię proszę Szan. Redakcyę sprostować te pogłoski, tembardziej, że autor owych korespondencyi pisał w nim i o mnie. Oświadczam zatem, że nigdy żadnych korespondencyi z Rapperswyłu do Słowa Polskiego nie pisałem. Co miałem powiedzieć, powiedziałem otwarcie za podpisem moich inicjałów, a w żadne anonimowe artykuły w sprawach publicznych i poważnych, nie wdaję się.“

Pozostaje z uszanowaniem
Fr. Rawita-Gawroński.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego: W poniedziałek 19 b. m. po raz szósty: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna L. Rydla.

We wtorek 20 bm. „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego. Drugi gościnny występ Wiktora Grabczewskiego, artyści opery warszawskiej.

We środę 21 bm. „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Najbliższą nowością będzie 4-aktowa komedia Ignacego Grabowskiego p. t. „Rodzeństwo“ z udziałem pierwszych sił naszej sceny, następnie gościnny występ 4-aktowa sztuka z francuskiego M. Briouxa pt. „Czerwona toga“ (La Robe rouge), którą obecnie grywają w Paryżu z wielkim powodzeniem, a którą również na bieżący sezon zapowiada wieńcówski „Deutsches Volkstheater“.

P. Irena Bohussówna przygotowuje się w Medyolanie do występu w operze „Bohème“.

Z sali sądowej.

Lwów, 19 listopada.

(Specjalista).

W maju br. popełniono we Lwowie cały szereg kradzieży. Sposób dokonania ich był prawie wszędzie jednakowy. Sprawca dostawał się do wnętrza pomieszczenia przez główne drzwi, które otwierał przy pomocy wityrcha. W kilku miejscach przychodził zwykle na chwilę przed dokonaniem kradzieży jakiś młody człowiek, dopytywał się o właściciela pomieszczenia, którego właśnie w domu nie było, poczem odchodził, wkrótce zaś potem konstатовano kradzież.

W ten sposób popełniono pięć kradzieży na sumę przeszło tysiąca koron. O dokonanie tych kradzieży posądzono na policyi od razu Michała Jarema, notowanego złodzieja, który dwanaście razy był już karany za te same zbrodnie.

Podjęcie to ugruntowało się na opisie świadków. W kilku miejscach widziano uwijającego się młodego człowieka, rysopis zaś jego był zupełnie zgodny z wyglądem Jaremy.

Aresztowany Jarema, badany w policyi, przyznał się do popełnienia tych kradzieży, w sądzie je-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla NIEMOWLĄTIDZIECI jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

dnak odmiennej chwycił się taktyki. Począł udawać obłąkanego... Poddano go obserwacji lekarzy, ci jednak orzekli, że Jarema jest zupełnie zdrow na ciele i umyśle.

W czasie rozprawy Jarema zachowuje się bardzo niespokojnie, kręci się bezustannie na ławie, rozmawia z sędziami przysięgłymi — zwraca się do publiczności, wśród której rozpoznaje swoich znajomych, słowem — waryata „robi“ bardzo dobrze. Głośne jego uwagi budzą objawy rzetelnej wesołości u wszystkich, upomnienia zaś przewodniczącego nie pomagają.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

Przemysł, 15 listopada.

(Morderstwo w Nachaczowie).

Przez dwa dni 13 i 14 b. m., toczyła się przed trybunałem przysięgłych w Przemyslu pod przewodnictwem rad. s. k. p. Seidlera-Wisłańskiego, rozprawa przeciw Matwijowi Cypryańskiemu, właścicielowi z Nachaczowa, oskarżonemu o zbrodnię dokonanego morderstwa na rodzonym bracie Hawryszce i o zbrodnię usiłowanego morderstwa na żonie brata Jewce.

Czyn straszny i przejmujący zgroza, tak się przedstawia:

Hawryszko Cypryański wraz z Matwijem gospodarowali wspólnie na gruncie, odziedziczonym po matce. Grunt i chałupa wraz z oborą na nim, były jednak wyłączną własnością Hawryszki, który przy spisie spadku podstępny sposobem przedstawił się jako jedyny spadkobierca. Bracia nie żyli zgodnie, bo porywczy i namiętny Matwij często wywoływał swary i bitki. Trwożliwy z natury Hawryszko, fizycznie słabszy od Matwij, wytoczył w końcu temuż spór o wyłączną własność chałupy i wygrawszy proces, wyrzucił Matwiję przymusowo z żoną i czworgiem drobnych dzieci z mieszkania w dniu 9 sierpnia b. r.

Matwij, obrany z dachu, dotknięty do żywego smrotną eksmisją, zapalał wielkim gniewem. Rozdrażniony rzucał groźby na Hawryszkę i bratową, włóczył się po karczmach, chodził po adwokatach, zezerał, jak ziemia, wzrok miał dziki. W duszy analfabety, w umyśle ciemnym chłopca, przywiązane ślepo do strzechy i zagony, odczuwającego głęboko niesprawiedliwy postępek brata, wrzało i kipiało. Krew biła mu do głowy, w mózgu nurtowała bez przerwy myśl: „Jesteś bezdomnym, bezrolnym!“

Pod wieczór 27 sierpnia zawisły czarne chmury nad Nachaczowem, zawarzał grzmot, były pioruny, deszcz lał strumieniami. W zmroku spostrzegli sąsiedzi Hawryszki, jak Matwij z zarzuconym na plecy kaftanem wszedł do chałupy.

Wszedł i stanawszy w progu zawołał: „Gdzie moja wieczerka Hawryszko, zerwawszy się od misy, przy której siedział, przyskoczył do Matwij i uderzył go w twarz. Wtedy Matwij wyciągnął z za pasa żelce kosy, chwycił Hawryszkę za włosy, zgłębł głowę nieszczęsnego w dół i pociągnął kosą od karku ku krani. Bryzgnęła krew!

Hawryszko wyrwał głowę z bezlitośnych rąk brata, wyprostował się, z straszną rozwartą raną na szyi, wypchnął swego kata do sieni i z wielkim jękiem przebiegł przez podwórzec i drogę na obejście sąsiada, gdzie runął z rozkrzyżowanymi rękami w posocze własnej, tworzącej w około niego kałużę.

Za nim rzucił się Matwij, lecz zagroziła mu drogę bratowa. Kopnął ją rozjuszony i zwałił pod płot; popędził szukać dalej swej ofiary. Nie znalazł atoli brata, więc powrócił do Jewki i ciał ją kosą w szczękę, zajęczając. „Szczęść żyjesz...!“ ryknął; rozległ się głuchy loskot uderzeń.

Tymczasem zbiegli się sąsiedzi, szeptano, nadśluchiowano. Wiedzieli wszyscy, że u Cypryańskich stało się coś okropnego, nie ważył się jednak nikt zbliżyć, bo bano się Matwiję, jak biesa. Kobiety pogusily nawet światła w izbach, dzieci płakały.

W tem pomiędzy jedną gromadkę skoczył Matwij, pierwszego z kraju chłopca palnął między oczy piestukiem, wołając: „Dziś była sprawa gardłowa, on mieć będzie dom drewniany, a ja murywany...!“

Przestały grać nerwy zbrodniarza, opadł na duchu i siłach. Odrzucił precz narzędzie mordu i nocą podążył do Krakowca, gdzie w sądzie przyznał się ze skruchą do czynu, do zamiaru odebrania bratu życia.

Przed trybunałem odwołał Matwij pierwotne zeznania; wyparł się zamiaru, tłumaczył czyn zbrodniczy szalem pijackim. W toku rozprawy, mimo najniekorzystniejszych zeznań świadków, rosła postać oskarżonego, nie ugięła się ani razu pod brzemieniem winy, tylko raba twarz o czystym profilu rzymskim w dniu drugim zżółkła, pozieleniała.

Cztery zadał trybunał sędziom przysięgłym pytania, odrzucając wnioski obrony na odroczenie rozprawy w celu zbadania, ile oskarżony przed czynem wypił wódki i zadania pytania wypadkowego na zbrodnię zabójstwa, pierwsze w kierunku zbrodni morderstwa dokonanego, drugie w kierunku zbrodni morderstwa usiłowanego, trzecie zawierające zna-

miona zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, czwarte na zupełne, bezwonne pijactwo.

Przysięgli zatwierdzili dwa pierwsze pytania. Trybunał wydał wyrok śmierci.

„Przyjmuję wyrok“, rzekł z pokłonem Matwij, ani drgnął.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Galicijscy książęta kościół.

Kraków, 19 listopada. Arcybiskup Bilczewski odjechał dziś z Krakowa do Lwowa. Jak się dowiadujemy w grudniu odbędzie się nie tylko prekonizacja arcybiskupa Bilczewskiego ale także i biskupa Pelczara i metropolity hr. Szeptyckiego. Co do biskupstwa tarnowskiego, w poważnych kołach pojawiły się dziś wiadomości, że kandydatami na to biskupstwo są ks. kanonik Zygmunt Lenkiewicz ze Lwowa i ks. Sapięcha.

Istnieje zamiar utworzenia wikaryatu biskupiego w Tarnopolu i powołanie na tę posadę ks. biskupa Webera. W ten sposób opróżniłaby się sufragania lwowska, a w razie zamianowania ks. Lenkiewicza sufraganiem lwowskim, zamianowany będzie ks. Sapięcha biskupem w Tarnowie, albo w razie zamianowania ostatniego sufraganiem lwowskim, ks. Lenkiewicz zamianowany zostanie biskupem w Tarnowie.

Ze sfer finansowych.

Kraków, 19 listopada. Toczy się tu konferencje w sprawie obsadzenia posad dyrektora lwowskiej filii gal. Banku dla handlu i przemysłu, z powodu ustąpienia dotychczasowego dyrektora p. Grabskiego, który jeszcze we wczorajszym podał o dymisyje, motywując ją tem, iż z powodu śmierci ojca musi wracać do Torunia, aby objąć zarząd majątku i kierownictwo Banku bałtyckiego. P. Grabski ustąpi z końcem grudnia br.

Ruch wyborczy.

Kraków, 19 listopada. Ze strony stronnictwa socjalno-demokratycznego wniesiono dziś paręset reklamacyj wyborczych.

Baden, 19 listopada. Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborcze socjalistów, na którym po bardzo obszernej dyskusji uchwalono kandydaturę Pernerstorfera z piątej kuryi. Zgromadzenie rozeszło się, podnosząc okrzyki przeciw Luegerowi i stronnictwu chrześcijańsko-socjalnemu.

Praga, 19 listopada. Odezwa wyborcza niemieckiego stronnictwa postępowego wskazuje na smutne stosunki wewnętrznej polityki w Austrii i na smutny stan ekonomiczny, który z tego wynika. Odpowiedzialność za to wszystko spadnie na rząd, który prowadził tak nieszczęśliwą politykę przeciw Niemcom. Naród niemiecki, jak dotychczas, tak i na przyszłość występować będzie przeciw utworzeniu samostannego państwa czeskiego i przeciw rozkawałkowaniu państwa austriackiego. Niemieckie stronnictwo postępowe jest przekonane, że ustanowienie państwowego języka niemieckiego i rozgraniczenie narodowościowe, mogłoby przywrócić stosunki normalne. Tylko takiemu rządowi udzieli to stronnictwo poparcia, który w wszystkich kierunkach życia państwowego i narodowościowego będzie popierał interesy i życzenia Niemców.

Z prasy ozeskiej.

Praga, 19 listopada. Tutejsze dzienniki roztrząsają — jak zwykle — bardzo szczegółowo plany prezydenta ministrów Körbera.

Narodni Listy bardzo szeroko omawiają przyszłość i sądzą, że prezydent ministrów dr. Körber nie zjawi się wcale przed nowym parlamentem — lecz, że po wyborach wyda jeszcze kilka rozporządzeń, dla Czechów niekorzystnych — i potem ustąpi.

Oczywiście — są to wszystko tylko kombinacje.

Politik donosi, że rokowania między stronnictwem młodoczeskim a stronnictwem agrarnym rozbiły się. Jakkolwiek przywódcy stronnictw doprowadzili między sobą do porozumienia, jednak stronnictwo agrarne nie chciało zgodzić się na te warunki, na jakie zgodzili się jego przywódcy. Przywódcy ci mianowicie zobowiązali się, że chociaż przy wyborach postawią dwóch własnych kandydatów, to jednak ci wstąpią do klubu młodoczeskiego. Cały kompromis rozbił się przez to i stronnictwo agrarne postawi 15 rozmaitych kandydatów, członków stronnictwa, których programem będzie program stronnictwa agrarnego.

Nowa pożyczka m. Budapesztu.

Budapeszt, 19 listopada. Miasto Budapeszt zamierza zaciągnąć pożyczkę 30 milionów koron w papierach 4 procentowych. Rzekomo mają być te papiery puszczone wyłącznie na targ węgierski.

Zmiany w gabinecie węgierskim.

Budapeszt, 19 listopada. W łonie ministerstwa zajdą zmiany, a mianowicie dotychczas nie obsadzoną tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie były prezydent Izby, a obecnie poseł Szilagy. Również ma być zmienione kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości; w miejsce obecnego ministra Plösa ma być zamianowany Erdemi.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 19 listopada. Wiele osobistości ciągle jeszcze składa swe karty wizytowe w tutejszej ambasadzie niemieckiej, z okazji zamachu. W imieniu arcyks. Franciszka Ferdynanda złożył gratulacje ochmistrz dworu arcyksięcia i jego adjutant hr. Nostitz.

Wybory w Tulonie.

Tulon, 19 listopada. We wczorajszym wyborze uzupełniającym do Izby deputowanych oddano ogółem 12.700 głosów; z tego przypada 8.830 głosów na różnych kandydatów socjalistycznych, kolektywistycznych, antirefuszowskich, republikańskich i progresistów, a 3800 na prezesa paryskiej rady municypalnej Grebauvala; potrzebnym jest wybór ściślejszy.

Kara śmierci.

Roveredo, 19 listopada. W podwórzu tutejszego więzienia powieszono dziś rano Floryana Grossrubatschera, mordercę prof. Altona i jego kuzynki.

Sytuacja w Chinach.

Londyn, 19 listopada. Daily Mail donosi z Pekinu 16 b. m., że tego dnia przybył tam ks. Uchtomski.

Daily Telegraph donosi z Szangaju 17 bm., że 3 chińskich generałów na czele 23.000 ludzi, manewruje wzdłuż granicy prowincji Czili, aby przeszkodzić ewentualnym dalszym marszom wojsk przymierzonych.

Londyn, 19 listopada. Times donosi z Pekinu pod datą 15 b. m., że Lihunczan zawiadomili o ucieczce ks. Tuana do Niusiasien. Zagraniczni posłowie obradują obecnie nad kwestją ukarania chińskich książąt i dygnitarzy, posłowie jednak nie żądają teraz kary śmierci, lecz tylko najcięższych kar, przepisanych ustawami chińskimi. Zapominają widocznie posłowie, że książęta tym ustawom nie podlegają. Z Szangaju donoszą pod datą 17 b. m., że istnieje zamiar założenia niemieckiego konsulatu w Nanking.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 19 listopada. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 listopada 1900:

Banknoty w obiegu: 1.454.618.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 36.950.000); rezerwa kruszc. 1.214.369.000 (więcej o 7.312.000); portfel wekslowy 415.693.000 (mniej o 36.421.000); lombard papierów 61.079.000 (mniej o 6.568.000); banknoty wolne od podatków 91.002.000 (więcej o 44.669.000).

Wiedeń, 19 listopada. Jako w dniu śmierci śp. cesarzowej Elżbiety, odprawiono dziś we wszystkich świątyniach modły żałobne.

Marsylia, 19 listopada. Wczoraj wieczór przybył tu poseł republik południow. afrykańskich dr. Leyds.

Brux, 19 listopada. Z rannych przy eksplozji w szybie „Pluto“ zmarł dziś jeszcze jeden robotnik.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Epidemia tyfusu. W ciągu ostatnich dwóch dni przybyły wypadki tyfusu brzuszno: przy ul. Czarnieckiego 1. 24 (syn radcy nam.), Mickiewicza 3 i Łyczakowskiej 7.

W ciągu tygodnia wydarzyły się trzy wypadki śmierci: przy ul. Karola Ludwika 1. 33 (uczeń 7 kl. gimn. niem.) i dwóch żołnierzy w szpitalu wojskowym.

Polacy na obczyźnie

Walne zgromadzenie „Ogniska“ w Wiedniu z dnia 10 listopada 1900 — wybrało na rok administracyjny 1900/901 wydział w następującym składzie: Prezes: Wacław Biliński sl. tech.; wiceprezes: Gustaw Mauthner sl. leśn. Do wydziału weszli: Konrad Wolf-ram sl. tech., Tyka Bronisław sl. tech., Maryan Kwieciński sl. tech., Emil Deschamps sl. fil., Gustaw Dobrzyński sl. tech., Stefan Węgleński sl. tech., Michał Czeruń sl. tech., Alfred Schnitzel sl. tech., Stanisław Koziolkowski sl. tech., Adam Ebenberger tech. Do komisji rewizyjnej wybrani: Edward Suchecki sl. praw., Juliusz Notz sl. med., Stanisław Kearney sl. leś.

Ostrzeżenie!

Znane z dobroci **tutki cygaretowe Rudolfa Herliczki w Krakowie** są licznie naśladowane, wobec czego amatorowie prawdziwie dobrych tutek raczą żądać wyraźnie **z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie**, które w każdym handlu lub trafice są do nabycia.

Związek kas oszczędności.

W stosunkach dzisiejszych, które z elementarną siłą prą do kooperacji i asocjacji, projekt dra Steczkowskiego, dyrektora gal. Kasy oszczędności o utworzeniu związku istniejących w Galicji kas oszczędności zasługuje ze wszech miar na gorące uznanie i poparcie.

Z długiego szeregu zadań, których rozwiązanie miałyby na celu taki Związek, podnieść przedewszystkiem należy ścisłą kontrolę. Brak jej, w ostatnich czasach w skutkach swoich fatalny, odczuwa nawet rząd, który, jak mówią, nosi się z zamiarem utworzenia instytucji stałego lustratora, czyli rewizora gal. Kas oszczędności. Czynność takiego urzędnika ograniczałaby się do jednostronnego kontrolowania formalnej zgodności toku interesów danej kasy z przepisami statutu i księgami. Czynność taka jednak, mimo wielkiej swej praktycznej doniosłości, nie byłaby wystarczająca choćby dlatego, że lustrator taki nie byłby prosto w stanie przeprowadzić należytej kontroli w kilkudziesięciu kasach oszczędności nawet raz na rok, ponieważ dokładna rewizja jednej tylko kasy o rocznym kilkumilionowym obrocie wymaga co najmniej dni kilkunastu. Wobec tego projektowany Związek miałyby przedewszystkiem za zadanie przeprowadzać periodyczne rewizje kas przez związkowych rewizorów. Rewizje te, prowadzone ciągle pod dyktando wydziału Związku, złożonego z ludzi, którzy mają ciągłą styczność z kasami, dopełniałyby znakomicie jednostronność i pewną szablonowość czynności lustratora rządowego.

Zę wspólności celów i zasad, na których opierają się instytucje kas oszczędności, wynika wielka wspólność interesów, których bardzo znaczna część znalazłaby się w sferze kompetencji projektowanego Związku. A więc przedewszystkiem związek taki regulowałby według pewnego systemu i przewodniej myśli humanitarnej czynności kas, a więc użytkowanie czystych zysków na cele publiczne, które odbywając się dotychczas bez żadnego planu i bez uwzględniania potrzeb ogólnie krajowych, nie ma żadnego prawie ekonomicznego znaczenia.

Obok tych dwóch tak doniosłych dla społeczeństwa naszego celów, wypada jeszcze wspomnieć, że związek taki stanowiłby oficjalną reprezentację wszystkich kas, a jako taki przyczyniłby się bardzo skutecznie do przeprowadzenia mnóstwa spraw ważnych bardzo, nie tylko dla kas samych ale także dla ogółu; że nadto ułatwiłby obrót wkładów bez straty czasu i pieniędzy, stałby się doskonałym pośrednikiem w obrocie pieniężnym kas, a co najważniejsza, przyczyniłby się do wytworzenia jednolitości w lokacji kapitałów, która z powodu cechującej ją obecnie jednostronności, połączona była częstokroć z wieloma niebezpieczeństwami.

Zdaje się, że kilka tych pobieżnie naszkicowanych celów projektowanego Związku wystarczy do zrozumienia, że Związek taki miałby u nas bardzo szerokie i bardzo wdzięczne pole działania.

Na zaproszenie dra Steczkowskiego, zapowiedziano dotychczas 19 kas wystanie delegatów na konferencję, w celu utworzenia takiego Związku, która to konferencja odbędzie się we Lwowie dnia 15-go grudnia b. r.

NADEŚLANE.

Ilubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

8

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

5970

ulica Jagiellońska nr. 13, 2. piętro.

Kancelarya adwokata **Dr. D. Münza** we Wiedniu znajduje się od teraz **I. ulica Maryi Teresy 1. 32.**

6288

ZMIANA MIESZKANIA

6061

Dr. Z. Reinhold

Nadworny i przyboczny lekarz dentysty
ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. 29.

ZMIANA MIESZKANIA.

5944

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

ordynuje obecnie przy ulicy Sykstuskiej 29.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 19 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli ar.	placę: 127—	zjadają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 listopada.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-40 do 7-60. Pszenica na termin 7-25 do 7-40. Żyto gotowe 6-30 do 6-80. Żyto na termin 6-20 do 6-80. Owies obrotowy 6-00 do 6-40. Owies na termin 5-50 do 6-00. Jęczmień pastewny 5-00 do 5-50. Jęczmień browar. 6-25 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Linianka 16-25 do 11—. Groch pastewny 5— do 6-50. Groch do gotowania 7— do 12—. Wyka —— do ——. Bobik 5-50 do 6-00. Hreczka —— do ——. Kukurydza siana 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa —— do ——. Cudziel na 56 kilo 50— do 60—. Koniczyna czerwona 55— do 65—. Koniczyna biała 35— do 65—. Koniczyna szwedzka —— do ——. Tymotka 19— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 18-50; paritas

Tarnopol na termin 16-25 do 16-75.

Uspokobienie niezmiennione.

Wiedeń, 19 listopada. Dzisiaj o godzinie 12 minut 32 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-80, Renta majowa 98-25, Węgierska renta koronowa 90-35, Akcje kredytowe 658—, Kredytowe węgierskie 672—, Bank anglo-austriacki 272—, Unionbank 544—, Bankverein 470—, Laenderbank 411—, Kolej pań. 657—, Lombardy 114-50, Eibenthal 471—, Towarzystwo akcyjne bron. —— Akcje tytoniowe —— Alpijny 435—, Rima Muranya 483—, Prager Eisen 1705—, Losy tureckie 105-75, Ruble 554-25, 20-franków ——, Boden-Credit ——, Tramwaje ——, Akcje gal. Banku hip. ——, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 ——, 4% Listy zastaw. Banku kraj. ——, Listy Tow. kredyt. ziemsk. ——. Tendencja słaba.

Berlin, 19 listopada. O godz. 12 m. 5 notowano: kredyty 206 90, Disconto Comandit 179 90.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 19 listopada. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę od 7-81 do 7-82, żyto na wiosnę 7-02 do 7-63 kukurydza na listopad od — do —, kukurydza na maj czerwiec od 5-31 do 5-32 owies na wiosnę od 5-89 do 5-90, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, na sierpień wrzesień 0-00 do 0-00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Tendencja słaba.

Pochmurno. Pada deszcz.

Budapeszt, 19 listopada. Pszenica na kwiecień od 7-55 do 7-60, pszenica na październik od 7-71 do 7-73, żyto na kwiecień od 7-19 do 7-20, owies na kwiecień od 5-58 do 5-60 kukurydza na maj od 5-02 do 5-03.

Oferty liczne.

Chęć słaba.

Tendencja słaba.

Pada deszcz.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 18 listopada.

Jakkolwiek giełdy zagraniczne były silnie uspokojone, głównie pod wrażeniem pomyslnego przebiegu choroby cara i ponownej znacznej wyżki na targach amerykańskich, pozostał targ tutejszy niechętny i bez najmniejszej ochoty do większych transakcyj. Powód pozostał zawsze ten sam, tj. brak interwencji ze strony kapitału prywatnego, który, zaspokoiwszy swe potrzeby wielkimi zakupami walorów lokacyjnych, cofnął się zupełnie i formalnie wyrzekł wszelkich aspiracyj spekulacyjnych. Giełda zaś pozostawiona sama sobie jest liczebnie za słaba a materialnie za uboga, aby w transakcjach swych mogła porzastać na własnych uczestnikach. Nawet częste w ostatnich dniach transakcje w t. zw. ciężkich efektach kolejowych, ustaly niemal zupełnie, z pomiędzy zaś tańszych efektów transportowych interesowano się tylko akcjami kolei południowej, rzekomo z uwagi na wcale pomyslny stan uregulowania reszty ceny wykupna. Staatsbany nie mogły się poprawić, gdyż przeważały realizacje słabszych elementów, obawiających się kosztów nadchodzącej prolongaty. Na targu lokalnym interesowano się niemal wyłącznie tylko alpinami; z jednej strony były to kupna na krycie pozycji zniżkowych, z drugiej strony kupna spekulacyjne, wychodzące ze sfer poszteńskich, a więc z obozu nieprzyjacielskiego. Wnoszono stąd dość pochopnie na polepszenie stanu rękawa w sprawie odnowienia kartelu żelaznego, w szczególności zaś na ustępstwa ze strony węgierskiej, która dała właściwy powód do całego zatargu.

Kraków, dnia 19 listopada. Targ zbożowy na Kleparzu. Placę: pszenicę białą od 8-30 do 8-60 k., czerw. 8-25 do 8-55 kor.; żółtą 8-25 do 8-50 k.; żyto od 7-20 do 7-50 k.; jęczmień browar. od 6-75 do

7-50 k.; na kaszę od 6-15 do 6-70 k.; owies 6-40 do 6-75 kor. Wszystko za 50 klg.

Hamburg, 18 listopada. (Chemikalia). Wskutek znacznego zaofiarowania produktu prsy braku odbiorców ceny obniżyły się.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8-22½, z dostawą w listopadzie-grudniu marek 8-35, w grudniu-styczeniu m. 8-22½, w styczniu-lutym m. 8-27½, w lutym-marcu m. 8-35—, w marcu-kwietniu m. 8-35, w kwietniu-maju mar. 8-15—, w wiesniu-październiku marek 8-20— za 50 kilogramów razem z workiem — za gotówkę, s potrąceniem 1 pr. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 8-45, z dostawą w listopadzie-grudniu m. 8-45 za 50 kilo.

Baku, 17 listopada. (Nafta). Uspokobienie dla nafty, ropy i odpadków bardzo słabe. Nafta w miejscu 16 do 17 kop., na dostawę 17 do 17-50 kop., nafta morska w miejscu 15 do 15-25 kop.; ropa w miejscu 12.75 do 12-50 kop.; mazut w miejscu 13-25 do 14 kop., na dostawę 14 kop.

Pokrzywdzony przemysł. W lokalu magistrów stolarskich odbyło się wczoraj zgromadzenie kilkudziesięciu rękodzielników i przemysłowców, którzy wyrobami swoimi zasilają niestającą wystawę przemysłu krajowego, zostającej pod fikcyjnym patronatem tak zwanego „Towarzystwa zachęty przem. kraj.” Patronat ten jednak traktuje rękodzielników naszych i przemysłowców zupełnie po macoszemu. Od r. 1894, w którym Towarzystwo zachęty założono, a na jego czele postawiono kilka grubszych figur, nie odbyło się jeszcze ani jedno walne zgromadzenie i nie zrobiono nic celem unormowania stosunków, o co wystawcy od dłuższego już czasu kołają.

Duszło to tego, że wskutek zaległego czynszu za lokal, znajdujący się w realności miejskiej przy placu Halickim l. 10, Rada miasta uchwaliła usunąć od styczenia z lokalu swego niestającą wystawę. W tym przedmiocie więc toczyła się wczoraj długa dyskusja. Uchwalono wysłać do Rady miejskiej pismo, wykazujące, jak wielkiej krzywdy doznać mogą szczególnie niezasobni rękodzielnicy skutkiem tej uchwały, zwłaszcza, że wystawa ta dobrze prosperuje, jak wskazuje następujące zestawienie: w r. 1896 sprzedano wyrobów krajowych za 12.500 zł., w roku 1897 za 31.400 zł., w r. 1898 za 32.800 zł., w r. 1899 za 33.800 zł., a w roku 1900 dojdzie sprzedaż do 40.000 zł., wydatki zaś roczne, jak: czynsz, podatek, asekuracja, administracja i inne nie przekraczają kwoty 5000 złr. Dalej zbija pismo to twierdzenie, wypowiedziane na Radzie miejskiej, że wystawa ta stwarza konkurencję towarzystwu stolarskiemu i Bazarowi krajowemu, w końcu upraszają petenci, by Rada miejska wynajęła nadal lokal na wystawę, chociażby na przeciąg jednego roku i ewentualnie, ażeby sama objęła kierownictwo wystawy, skoro tow. zachęty przemysłu krajowego nie jest w możności, lub nie chce dalej nią się zajmować. Pismo to podpisał wszyscy obecni. Wystawę zasilają wyrobami 72 drobnych rękodz. i przem. ze Lwowa, a 58 z prowincyi.

Ankieta w sprawie handlu terminowego zbożem. Onegdaj przemawiał ekspert, prof. Górski za utworzeniem instytucji polubownego sądu giełdowego. Ekspert Bloch dowodził, że większość zła, które przypisują powszechnie handlowi terminowemu, pochodzi z ogromnej konkurencyi węgierskiej. Ekspert hr. Kufstein wykazuje, o ile bardziej niebezpieczną jest gra środkami żywności, niż papierami, oświadczając się w końcu za zniesieniem handlu terminowego.

Z zestawienia linii kolejowych, umieszczonego w ostatnim numerze Dziennika urzędowego ministerstwa kolei żelaznych, dowiadujemy się, że ogólna długość sieci kolei austriackich, administrowanych przez państwo, na rachunek własny, wynosi 11.866 km. Ze wszystkich jedenastu dyrekcyj, najdłuższą siecią zarządza dyrekcja stanisławowska, gdyż obejmuje 1644 km. linii kolejowych, najmniejszą zaś dyrekcja tryesteńska o 310 km. Do dyrekcji lwowskiej należy 1157 km., a do krakowskiej 1131 km. szlaku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 listopada b. r.

Hotel Imperial. St. Loszczyński z Rohatyna, M. Kwilecki, K. Rościszewski, K. hr. Zamojski, A. Gościński z Rosy, K. Seyfarth z Agramu.

Hotel Francuski. L. Muskowiecki z Bybły, A. Radny z Rzeszowa, K. Bogdanowicz z Czechlieb, J. Bienonstock z Wiednia, L. Frenkl z Tarnopola, L. Nitsch z Krakowa, A. Mierowski z Krzeszawicy, M. Madziński z Brodów.

Hotel Europejski. Z Cieniśki ze Stanisławowa, J. Halicki z Rzeszowa, M. hr. Piłłński z Kuzyczynie, J. Weiss z Wiednia, M. Gurpich z Cebrowa, W. Krasinski z Perespy.

Hotel Centralny. L. Dąbrowski z Siemierza, A. Reichardt z Kolomyi, B. Osadca z Brykoka, F. Czajkowski z Krosna, B. Hohenberg z Wiednia, D. Hirsch z Wiednia, L. Topolski z Rzeszowa.

Grand Hotel. J. Jerbic, B. Dorożyński ze Stryju, J. Redlich z Sambora, K. Stikman z Jawora, dr. L. Landau ze Stanisławowa, W. Kisielewski z Sądowej Wiszni, dr. H. Halpern z Wiednia, A. Noel z Salowki.

Hotel Bellevue. B. Landau ze Stanisławowa, J. Friedländer z Wiednia, W. Zuckerkandel ze Zloczowa, J. Brül z Wiednia, A. Durand z Paryża, G. Mann z Cussel.

Hotel Wanda. W. Abels z Czech, J. Noseera z Czernowiec, A. Hivel z Pragi, W. Smalewska z Starego Siola.

„Już wyszedł” KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO”

OPRAWNY W PŁÓTNO
Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Postulowania.

Od gds. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela u namiestnika. — Od gds. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od gds. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Beferowicza. — Od gds. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od gds. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwydziałowego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim zgłoszeniu sęd. Od gds. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u namiestnika, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (altarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1660 złożył ślubu więkopotnie). Kościół OO. Dominikańskich, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (przedklatki zwłok bł. Józefa i Duki, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, Judoa w staroszych murach. — Kościół OO. Jezuity (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staurogigantna, wnętrza w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok emmentarskiej i kołomyjskiej z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gminy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Piła” Matejki). — Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Intarego, Namiestnictwo, Zakład Oszołinskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pasaż arcybiskupia, Uniwersytet, Główna. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, na niedzieli od gds. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. — Park „Lubelski”, usypany na pamiątkę 300-let.

Wystawy i muzea. — Muzeum historyczno-archeologiczne. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa.

Wystawy i muzea. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa.

Wystawy i muzea. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa.

Wystawy i muzea. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa.

Wystawy i muzea. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa. — Muzeum przyrodnicze. — Muzeum przemysłowe. — Muzeum rzeźbiarstwa.

Taryfa biletowa i dorozek: Kurs dolny zwykły, dorozek 2 konna 80 st. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworce kolejowy, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za wykazy pakunek na kodzie 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct. na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs bakti (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworce i ni., do rogatek 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarzu 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wiede czasu środkowa europejskiego północnego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 4:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 6:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:30 popołudni; osobowy 5:1 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popołudni; osobowy 4:55 wieczor; osob. 10:— w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudni. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Strzyży: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:05 rano; osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— (ostatek) z Bełżca. Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołudni

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 9:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudni; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 6:48 rano; osob. 10:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:35 wieczor. Do Czerniowca posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczor. Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Strzyży osob. 6:25 rano; osob. 9:— przedpoł.; osob. 3:05 w popoł.; osob. 9:50 wieczor.

Do Sokala osob. 10:20 przedpoł.; osob. 7:25 wieczor (przez wyjazd do Bełżca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:12 wieczor.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:45 popoł.; posp. 9:38 wieczor.

Z Wiednia posp. 6:06 rano; osob. 9:45 rano; posp. 2:40 popoł.; posp. 8:15 wieczor; osob. 10:09 wieczor. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Białą 8:50 rano; 4:00 popoł. Z Suchy; osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano; osob. 9:00 wiecz. Z Kołomyż: osob. 7:40 rano; osob. 1:— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano; osob. 8:10 rano; osob. 11:— przedpoł.; posp. 2:49 popoł.; posp. 8:48 wiecz.; osob. 9:15 wieczor; osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 8:29 rano; posp. 7:22 rano; osob. 2:— popoł.; posp. 2:31 popoł.; posp. 10:— przedpoł.

Do Lublina posp. 9:20 przedpoł. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano; osob. 3:— popoł. Do Nowego Sącza na Suchy: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy; Wadowic: osob. 10:20 wieczor. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł.; miesz. 9:30 wiecz. Do Kołomyż: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:00 popołudni; osob. 8:— wiecz.

Sprzedawca biletów jazdy znajduje się w Lwowie w biurze wydziałowym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickiej 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIĘSKI we LWOWIE.

W Niedzielną dnia 19 listopada 1900 roku.

Zaczarowane koło

baśń dramatyczną w 5 akt. LUCYANA RYDLA.

Uwieńczone 1szą nagrodą na konk. dram. Ig. Paderewskiego.

OSOBY:

Wojewoda	p. Chmieliński	Jusiek, parob. p. Roman
Basia Wojewodzianka	p. Bednarzewska	Głupi Macias, pastuch wsi
Marcin Brzechwa miecznik	p. Kosiński	zbieg młynarz p. Nowacki
Kasztelan	p. Kilmonto wicz	Drwal p. Solski
Chojnacki, kłaczek wojew.	p. Bednarczyk	Lesny dziadek p. Wysocki
Organista	p. Fiszer	Dyabeł Boruta p. Węgrzyn
Młynarz	Kwiatkiewicz	Kat p. Antoniewski
Marynia, młynarka	p. Stachowicz	I pachotek p. Bielecki
		II pachotek p. Taliński

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 17 k., — Łoża part. na 4 osoby 14 k., — Łoża I p. (gablin) na 5 osób 19 k., — buczna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k., — Łoża II p. na 5 osób 11 k., na 4 osoby 9 k., — Łoża III p. na 5 osób 9 k., — Łoża IV p. na 5 osób 7 k., — Łoża V p. na 5 osób 5 k., — Łoża VI p. na 5 osób 3 k., — Łoża VII p. na 5 osób 1 k., — Łoża VIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża IX p. na 5 osób 1 k., — Łoża X p. na 5 osób 1 k., — Łoża XI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLV p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża XLIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża L p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża XL p. na 5 osób 1 k., — Łoża LI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXVIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXIX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXX p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXIV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXV p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVI p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVII p. na 5 osób 1 k., — Łoża LXXXVIII

Kufekego maczka dla dzieci

połączona przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i t.d. Najlepsze i najtańsze
pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFKE WIEDEN VI/2

Otworzyłem
przy ul. Heumannskiej 1. 4
Handel win
herbaty, rumu, li-
kierów i wódek.
WINA reńskie i francuskie
w komisowym składzie fir-
my Bracia Lob w Frank-
furtie n. M. i BOBDEAUX.
Doborowe WINA austrya-
ckie, węgierskie, dalmatyń-
skie i włoskie.
Najlepsze gatunki
HERBATY
ohińskiej i rosyjskiej firmy
Popow.
Prawdziwy Jamajka Rum
WÓDKI z najlepszych fa-
bryk krajowych i
zagranicznych.
5029 **Alojzy Jahl.**



Ogłoszenie konkursu,

Na mocy Rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wy-
znań i Oświaty, ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs
na posadę **nauczyciela matematyki i fizyki.**
Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 1 lu-
tego 1901, łączy się płaca 2.800 koron rocznie, do-
datek aktywalny 600 koron rocznie, jakoteż prawo
uzyskania z czasem 5 kwinkwenniów, pierwsze dwa
po 400 kor., dalsze 3 po 600 kor. rocznie. Po 15 la-
tach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie
do VIII. rangi, połączone z podwyższeniem płacy o
dalszych 800 koron.
Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa
Wyznań i Oświaty, przesłać należy na ręce Dyrekcji
i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody za-
wodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokła-
dnej znajomości języka polskiego. Termin konkursu
upływa z dniem 8 grudnia 1900. 6312

W Krakowie dnia 16 listopada 1900.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysł.

Na sezon jesienny i zimowy! SKŁAD PRACOWNIA FUTER SAMUELA WALDMANNA

we Lwowie, Rynek 16.

poleca wszelkie gatunki futer a mianowicie: futra podró-
żne i miastowe męskie we wszystkich gatunkach. Futra
damskie podług najnowszych fasonów, mianowicie: paltoty,
rotundy, dolnanki krótkie, peleryny, oraz rękawki i kol-
nierze damskie, boa, czapeczki futrzane itd. Czupki i kol-
paki męskie, zarękawki myśliwskie i derki do sań. Wior-
chy gotowe do futer męskich i damskich, uwe fasony
Wielki wybór materij najmniejszych, wyłączona na wierz-
chy do futer. Skóra na futra pojedyncz i hurtownie, we
wszystkich możliwych gatunkach. Zamówienia z prowincyi
za nadesłaniem dokładnej miary, uskutecznią się spiesznie,
akuratnie i sumiennie. Za towar nabyty w magazynie,
gwarantuje się. Daje towar na czas. Przyjmuje do prze-
rabiania stare futra wszelkiego rodzaju po cenach najni-
ższych, również takowe do przechowania na lato. Polecając
się łaskawym względem Szan. PT. Publiczności, ośmielam
się zapewnici, że usilnem mojem staraniem będzie zaufa-
nie, sumienną i punktualną pracą swoją pozyskać.

5549

Z najgłębszym uszanowaniem
SAMUEL WALDMANN
Lwów, Rynek 16.

Hafty

zaczęte i wykonane naj-
nowsze wzory z Berlina,
Lipska i Paryża

FILOFLOS

angielski i berliński

Włóczki orientalne
szwedzkie
smyrnenskie, berlińskie
knotowe na kolderki.

Wolny do robót pończo-
zkowych poleca
najtaniej 6057

Ferdynand Güttler

Lwów, Halička 20.

Beczki z tarby, butle
z kwasu star-
czanego. Do nabycia w „Sło-
wie Polskiem”.

Lwów
Hotel Francuski
Rudolf Krümmel
otrzymał i poleca
najlep. oryż.
KALOSZE
Naj-
lepsze
Naj-
niższe
ceny.
Rud. Krümmel
Hotel Francuski
LWÓW

Waleczki

do zaopatrywania
drzwi i okien
Kit do okien
GIPS
Główny skład

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów 2293
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =

Najtańsze źródło

najlepszego pruskiego i galicyjskiego węgla kamiennego i koksu, franco do każdej stacyi kolejowej (en gros). D. GOLDSTEIN, Oświęcim — pruska granica. 6238

Największy dom na kontynencie.
Premiowany 50 złotymi medalami i 10 dyplomami honorowymi.
Akcyjne Towarz. z kapitałem 10.000.000
21 fabryk i kantorów
E. Cusenier & Cie, Cognac.
Najlepsza marka starego 6327
francuskiego koniaku i likierów.
Generalna reprezentacja
dla Austro-Węgier Włoc. I. Adlergasse 1.
Do nabycia: **LEON KALLIR, Brody.**

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność

w pierwszym rzędzie nazywa najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej
Oryginalnej pasty Pompadur
wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, oświecająco
piękny tełst bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
raneyą, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), plęgi, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w wieku już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to ty-
siąc tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tyg-
leńka na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
50 ct. 3435

Mleko Pompadour
pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 80 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zau-
ważaniem do **Wilhelminy Rix, wdowy i Synów (Anton Rix**
& Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty
dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy zakupnie
należy przyjmować tylko opłombowane pakiety.
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

KILIMY z przedniej
owczej wlny
1288 sprzedaje
Towarzystwo tkackie w Glinianach
w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w ba-
zurach Związku przemysłowego we Lwowie, Kra-
kowie, Przemyślu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tu-
dzież na **Wystawie okazów przemysłu kra-**
jowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez
Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

LWOWSKI AKEYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karola Ludwika 1. 3, I. piętro
Udziela pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.
Procent umiarkowany obniża się w miarę
wysokości pożyczki. 1018
Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Prowadzone dotychczas
przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
działy:
Węgiel kamienny, Sławkiki i przybory po-
iarne, Węgiel parzany i gumowe
objęto nowo otwarte 123 2809
Lwowskie Biuro handlowe
przy ulicy Kościuszki 4.

Przy przelakach, skrotkach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzu-
tach naskórnych, słabościach szyl i płuca, zastarzałym kaszlem
dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecani kuracyę
za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco
zalecanego 4745
Jodo-żelazistego tranu wątrobianego
LAHUSENA.
Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy
tran. W dalańaniu przewyższa wszystkie podobne prepa-
raty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego tak dorośli
jak i dzieci zażywają go chętnie i znośną łatwo. W ostatnich
latach zażywano po 50.000 flaszek, co jest najlepszym dowo-
dem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczyn-
nych. Cena 2 i 4 marki, za ostatnią cenę wystarcza na czas
dłuższy. — Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptakarza
Lahusena w Bremie.
We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikołasz, ul. Kopernika,
apt. Pałch R. w Jasle i Obwodowa apteka w Turnopolu.

od czasu jak
nabyłam
wielokrotnie
premiowany i przez berliń-
ski związek tkacki zalecany
= aparat do tkania
„The Magic Weaver“
jest prawie zabawką napra-
wiać za pomocą tego aparatu
uszkodzone pończochy, rze-
czy wełniane, obrusy, ser-
wetki, chustki do nosa i inne
wszelkiego rodzaju materje
wełniane, a to z taką zgrab-
nością i szybkością, tak, że
potem trudno odnaleźć us-
zkodzone miejsce.
Każde dziecko może robić tym aparatem
z wszelką łatwością i to zaraz. Cena tylko 4 kor.
za poprzednim nadaniem kor. 1-20 franco, zaliczka
4-70 kor. Wysyła firma: 6027
M. FEITH, Wien, II. Tabarstrasse 11/B.



MAPA GALICJI 5574
nowo rysowana przez **Herrleha**, uzupełniona do naj-
nowszych czasów przez **Fr. Barańskiego.** — Odnacza
się: **formatem 78/109** — podziałem administracyjnym
na 78 starostw — **obryzmią ilością miejscowo-**
ści (miast, miasteczek i wsi) — **wielką przejrz-**
ystością — wykonaniem w 6 kolorach — obejmuje linje
komunikacyjne: drogi rządowe, krajowe, powiatowe
i gminne. Cena 3 kor. 50 h., na płótnie formatu ósemki
6 k. 50 h., ścienna 6 k., ścienna z wałkami 10 i 12 k.
Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, pl. Maryacki 11.

965 morgów młodego lasu jodłowo-świerkowego, w wieku od lat 8 do 22
w tem 500 m. od 16-22 lat, w jednej parceli, z silnym terenem ro-
pnym (na chłopskich gruntach i w sąsiednim majątku, tuż przy granicy, poszu-
kują ropy poważnie firmy krajowe, na dworskich gotowa wiercić obryzmią firma
francuska — 19 km. oddalenia od Sambora — z powodu stosunków rodzinnych
tylko za **35.000 złr.** gotówką do sprzedania. 5354

900 morgowy majątek lasowy, z pięknym dworem nowym o 7 pokojach
i sklepionej piwnicy, uroczu położonym, 23 m. łąk, 178 roli, 700
lasu, w tem 500 sibił, warty 25—30 letniego (świerk, brzoza, olcha, dąb),
14 km. oddalenia od Sambora, z inwentarzem (60 sztuk żywego) za 100.000 zł.
Sam drzewostan wart 100.000 złr. Dług towarz. 7.000 złr.

680 morgowy w Mieleckim, w tem 280 lasu sosnowego młodego, 370
roli, 30 łąk, murowany dwór o 6 pokojach, inwentarz wzorowy,
plugi Saska, 2 kieraty, etc. — 70 krów Siementhal, 40 koni, budynki gospodar.
na murowanych słupach — z długiem banku kraj. 45.000 złr., z inwentarzem
żywym i martwym, tyłko za dopłatą 65.000 zł. do sprzedania. 20.000 zł. może zo-
stać po banku. **Do sprzedaży upoważniony Dr. Feliks Kasparek, Kraków, Wiślna 12.**

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
Prawdziwa wschednia
Fiali - Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz
najwydatniejsza.
Fiali - Kawa figowa
najlepsza donieszka do kawy
Za dobroć się gwarantuje.
Dostać można wszędzie.
Fabryka figowej kawy sto-
dowej **M. Fiali, Wiedeń,**
VI/2, Millergasse 20, założona
w roku 1860. 24
We Lwowie u **Jozefa**
Kampla, ul. Koltataja 1.
S. P. 19/11

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO”
są do nabycia następujące dzieła:
Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2
cena 6 kor.
St. Rossowski, Moja córka 2:50 „
Psyche 3:00 „
Abgar-Soltan, Panna Siekierzan-
ka 2:00 kor.
Zmogas Barcikowscy 5:00 „
Przygotowania wojenne Rosyi
(II. wydanie) 1:00 kor.
Przewodnik do kapiel 1:00 „